**Nr. 61** We Lwowie, Wtorek dnia 16. Marca 1886. **Rok XXV.**

*Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.*

**Przedpłata wynosi:**

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

**Z przesyłką pocztową:**

miesięcznie w kraju . . . . . 2 złr. — ct.
kwartalnie: w Monarchii austro-węgierskiej 6 „ — „
do Prus i Niemiec . . . . .
„ Francji . . . . . po 7 złr. 50 ct.
„ Belgii i Szwajcarji . . . . .
„ Włoch, Turcji i księstw Nadd.
„ Serbii . . . . . .

**Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.**

# GAZETA NARODOWA

**Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:**

We LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodowej“ **ulica Kopernika liczba 5.** Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément 4, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 9. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I., Wollzeile 14, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman & Frendler Senatorska 32; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

**Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.**

## Przegląd polityczny.

**Lwów** d. 15. marca.

**Austro-Węgry.** Obszerne sprawozdanie z piątkowego posiedzenia Izby posłów Rady państwa, na którem obradowano nad wnioskiem językowym Scharschmida, podajemy na innem miejscu — tutaj sprawę tę uzupełnić nam już tylko wypada doniesieniami o stanowisku klubów poszczególnych. Do pragskiej *Politik* donoszą mianowicie, że hr. Hohenwart uważa wniosek Scharschmida za niedający się przyjąć i zajmuje to same stanowisko, jakie swego czasu zaznaczył już podczas obrad nad wnioskiem hr. Wurmbranda.

Do *Politik* telegrafują również z Wiednia, że „na życzenie wszystkich posłów słowieńskich“ należy wyraźnie skonstatować, iż p. Hren przemawiał tylko w swojem własnem imieniu, a mowę jego ganią wszyscy posłowie słowieńscy, albowiem stanowisko ich w kwestji językowej różni się diametralnie od poglądów, wypowiedzianych przez p. Hrena. Ze spisu posłów, którzy głosowali „za“, którzy „przeciw,“ a którzy wstrzymali się od głosowania, wiemy jednak, że za odesłaniem wniosku do komisji, głosowali z pomiędzy Słowieńców: Gödel-Lannoy i Szuklje, przeciwko tylko: Kljun, Pfeifer, Poklukar i Raicz, reszta zaś wstrzymała się od głosowania. Widoczna tedy, że pomiędzy posłami słowieńskimi nastąpiło zupełne rozbicie w zapatrywaniach na sposób uregulowania kwestji językowej. Nadto z posłów, niesłowieńskich wprawdzie, ale przez Słowieńców wybranych, głosowali Hohenwart i Windischgraetz za odesłaniem wniosku Scharschmida do komisji.

**Półwysep bałkański.** Opozycyjna i rosyjska agitacja Cankowa, która szerzy się głównie w Rumelii, wywołuje objawy przeciwne ze strony patrjotycznej ludności rumelijskiej, która w księciu i w rządzie wszystkie nadzieje pokłada. Portrety cara znikają po domach i publicznych lokalach, w cerkwiach ustały już modlitwy podczas mszy za cara, rozmową w rosyjskim języku już się nikt nie popisuje. Dzienniki przynoszą codziennie szczegóły ucisku i zdzierstw z czasów panowania urzędników i oficerów rosyjskich, co dawniej było zakazanem. Nader charakterystycznym jest szczegół, że oficerowie rosyjscy, wyjeżdżając, pozabierali wszelkie książki, dotyczące wojskowej administracji, co niesłychanie utrudniło reorganizację wojska. Dzienniki domagają się założenia własnej mennicy i fabryki broni, żeby się kraj w tej mierze wyzwolił z pod zależności od Rosji.

W sprawie przesilenia gabinetowego w Serbii mamy dziś do zanotowania, że jako następców Garaszanina wymieniają oprócz Mijatowicza także Mikołaja Christicza.

**Niemcy.** Komisja rajchstagu dla monopolu spirytusowego odbyła w piątek pierwsze swe posiedzenie, na którem §. 1. projektu monopolowego odrzucony został 20 głosami przeciw 6., §. 2. głosami 19 przeciw 5. Na posiedzenie komisji nie przybył ks. Bismark, za to minister Scholz, podsekretarz Burchard i 10 komisarzy. Przewodniczący komisji wniósł o podjęcie zaraz dyskusji nad §§. 1. i 2. projektu.

Pierwszy zabrał głos p. Kardorff, który przemawiał przeciw monopolowi, gdyż takowy nie podniesie upadającego rolnictwa, a zniszczy małe gorzelnie. Smutny stan gorzelni zawdzięczać należy w znacznej mierze przemycaniu okowity z Niemiec do Rosji. Rok rocznie z jakie 25 milionów hektarów okowity przemycanych bywa bez oclenia do Rosji. Ztąd to powstaje obniżka ceny tak niesłychana.

Podsekretarz Burchard przeczy temu, aby 25 milionów hektolitrów okowity przemycano przez granicę corocznie, co najwięcej 15 milionów, a pewno mniej jeszcze przedostaje się do Rosji bez opłaty cła.

P. Gamp przemawia za podatkiem od surowej okowity. P. Buhl oświadcza w imieniu stronnictwa narodowo-liberalnego, że takowe chętnie weźmie pod rozwagę wszelkie inne opodatkowanie okowity.

Minister Scholz oświadcza, iż chwilowo nie może powiedzieć, czy rząd zgodziłby się na inny rodzaj opodatkowania okowity. P. Kardorff poleca podatek konsumcyjny. P. Frege żąda wysadzenia podkomisji, do zbadania finansowego rezultatu z monopolu.

P. Richter oświadcza, iż wszelka dyskusja jest zbyteczną i każdy dzień zwłoki w decyzji nad monopolem powiększa tylko niepewność na polu spirytusowem, na czem cierpią tylko producenci, przemysłowcy i kupcy. Podkomisja też nie miałaby żadnego celu. To samo zdanie podziela p. Rickert.

Wniosek też p. Frege o wysadzenie podkomisji, poddany pod głosowanie, upadł 17 głosami przeciw 8, a następnie odrzuciła komisja §§. 1. i 2. monopolowego projektu.

Kiedy zbierze się ponownie komisja i w jaki sposób toczyć się będą dalsze obrady, o tem nie zdecydowała komisja jeszcze.

Na znane pismo papieża z d. 6. stycznia b. r. odpowiedzieli biskupi pruscy, zebrani w lutym w Kolonii, listem, z którego podajemy tutaj następujące ważniejsze ustępy:

„Głęboko bolejemy wraz z Tobą, Ojcze św., nad tem, że pokój, który jeszcze przed niewielu laty dla wspólnego dobra kościoła i państwa istniał, zakłócony został przez nieszczęsne prawodawstwo, i ubolewamy wielce nad ciężkiemi szkodami, które ztąd nie mniej dla państwa, jak i dla kościoła powstały.

„Łagodzi niezawodnie boleść naszą ta okoliczność, że duchowieństwo i wierni, pieczy naszej powierzeni, najzupełniej zasłużyli na znakomite pochwały, jakiemi ich, Ojcze św., obsypałeś — a zasłużyli na nie przez posłuszeństwo i stałość, jakiej dali dowody, trzymając się wśród tylu pokus wiernie kościoła i broniąc jego świętej sprawy, nie obrażając należnego królom i książętom posłuszeństwa.

„Atoli okoliczność ta może boleść naszą tylko łagodzić, gdyż usunąć jej nie jest zdolna. Wielce bowiem obawiać się należy, że plon tego posiewu, który już od lat piętnastu wzrasta, codziennie stawać się będzie bujniejszym i zgubniejszym. Nie braknie też bardzo ważnych powodów, budzących obawy — a to mianowicie pod dwojakim względem.

„Obyczaje młodzieży z powodu utrudnienia religijnego wychowania albo się już w wielu miejscach popsuły, albo na wielkie narażone są niebezpieczeństwo. Nader smutny jest także los robotników, których wiara i religijność pod naciskiem rozkrzewiającego się bujnie socjalizmu nawet w katolickich stronach silnie bywają nadwerężane i zaczepiane.

„Prawo i władza rządzenia kościołem należy według świętej i nietykalnej woli Chrystusa do Piotra św. i jego następców, oraz pod powagą i nauczycielstwem Piotra św. do biskupów w poszczególnych dyecezjach.

„Stosownie do tego przyjmujemy z zupełną uległością i radością wszystko to, co Ty, Ojcze św., w apostolskiej mądrości swojej w sprawie kształcenia, wychowania, wyboru i kierownictwa sług Bożych wypowiedziałeś, zmierzając głównie do tego, aby wolnem i nietkniętem pozostało prawo biskupów kształcenia na arenie seminarjów pokojowego zastępu Chrystusowego — nietykalnem ich prawo wyboru według swego zdania kapłanów, którym chcą powierzać różne urzędy, a nakoniec prawo pełnienia bez przeszkody swego urzędu pasterskiego.

„Przedewszystkiem zaś wyznajemy wraz z Tobą, Ojcze św., że młodzież duchowna, o ile możności, pod czujnem i troskliwem okiem biskupów w seminarjach duchownych wychowana być powinna.

„Tego trudnego dzieła nie można atoli godnie i odpowiednio wypełnić, jeźli biskupi nie mają zupełnej wolności tak w ustanawianiu przepisów seminaryjskich i porządku domowego, jakoteż w wyborze kierowników, którym kandydaci stanu duchownego celem wykształcenia i wychowania powierzani bywają.

„Konieczność tego nienaruszonego w niczem prawa i tej wolności wykazałeś Ojcze św., niewzruszonemi dowodami i z najwyższą apostolską powagą.

„Lecz podczas gdy Ty, Ojcze św., dzierzysz ster z niepokonaną odwagą i podniesienia godną mądrością, my gorliwie wioseł używać będziem w przeświadczeniu, że najwyższy sternik kościoła, ufny i oparty na szczególnej pomocy Boskiej, nawę kościoła między skałami i wśród burzy wprowadzi do przystani upragnionego pokoju.

„Dla nas, uczestniczących w tej pracy, nic nie będzie ważniejszem i świętszem, jak słuchać całkowicie i bezwarunkowo Twego apostolskiego głosu. Nie ulękniemy się trudu ani niedogodności, aby całkowicie odpowiedzieć Twym życzeniom.“

**Włochy.** Stanowisko włoskiego ministerstwa, podkopane głosowaniem w sprawie niedoboru finansowego, przy którem rząd zyskał tylko 15 głosów większości, jest jeszcze ciągle zachwiane. Wedle *Perseveranzy* porozumiewania się z niektórymi dysydentami prawicy nie doprowadziły do żadnego wyniku, i ministerstwo w tym składzie jak jest, będzie musiało wytrzymać dalsze ataki na polu finansowem. Umiarkowani odstępcy stronnictwa rządowego domagają się, ażeby rząd nie wnosił podwyżki taks stemplowych, i przyrzekają za to zachować się neutralnie. Kto wie jednak, czy minister finansów Magliani nie wybierze raczej podania się do dymisji.

**Anglja.** O sytuacji w Anglji dają rządowe *Daily News* dość chmurny obraz, ukazując w głębi tegoż możność rozwiązania parlamentu. „Przypuściwszy nawet — piszą one — że Gladstonowi powiodłoby się uzyskać dla swych projektów sankcję parlamentu, to przecież nie mógłby on przystąpić do ich ziszczenia, nie odwoławszy się jeszcze do woli narodu. To prawda, że sprawa rządu autonomicznego w Irlandji podniesioną była i w manifeście prezesa ministrów i w jego Edynburskich mowach, ale byłoby to przeciwne tradycji, gdyby parlament, który podjął zmianę konstytucji, miał spokojnie nadal przy swym porządku dziennym pozostać, jak gdyby był uchwalił jakiś bil nic nieznaczący.“

Prezes ministrów musi mieć znaczne wątpliwości co do opinii większości parlamentu względem irlandzkich projektów, skoro swemu organowi każe tak przemawiać.

Organ Parnella *United Ireland* nawołuje natomiast stronników swoich do wielkiej przezorności. Skonstatowawszy, że zaszedł wielki fakt, że wytworzenie parlamentu narodowego iryjskiego stało się celem działań gabinetu W. Brytanii, mówi dalej: „Nie było jeszcze nigdy chwili, w której radośne okrzyki byłyby bardziej nietaktowne i niepolityczne, jak obecnie. Położenie jest przepełnione trudnościami. Każde nierozważne słowo w jakimś zaścianku Irlandji staje się już przedmiotem najzjadliwszych komentarzy. Trudności, otaczające Gladstona, rozdarty w sobie gabinet, wątpliwe stronnictwo rządowe, i wszystkie furje przesądów antiiryjskich, jeszcze dziś dość uśpione — to już prezesowi ministrów wystarczy. Gdyby się do tego przyłączyła jeszcze Irlandja jako niespokojna, niepowodująca się i oporna, nie starczyłoby siły do przezwyciężenia trudności.“

**Rosja.** O nowej panslawistycznej manifestacji piszą do *Polit. Corresp.*:

„Zeszłoroczna panslawistyczna tysiącletnia uroczystość słowiańskich apostołów Cyryla i Metodego nie zadowoliła bynajmniej aranżerów tej uroczystości to jest słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności. Uderzała w niej nieobecność najwyżej pod względem cywilizacyjnym rozwiniętych Słowian, a nawet niektórych szczepów, które do niedawna dały się porywać ślepo prądowi panslawistycznemu. Boleli nad tem aranżerowie i przemyśliwali nad sposobnością urządzenia nowej panslawistycznej manifestacji. Dobrą ku temu okazją wydaje im się przypadająca w roku 1888. dziewięciowiekowa rocznica przyjęcia chrześciaństwa w Rosji. Słowiańskie Towarzystwo dobroczynności w Petersburgu czyni już teraz przygotowania, chociaż cały plan trzymanym jest na razie w tajemnicy, aby lepiej przygotować teren i niedopuścić do kontrdemonstracji ze strony wrogich panslawizmowi żywiołów.

**Ziemie polskie.** Minister Lucius przytoczył już podczas przemówienia swego przy rozprawach nad kolonizacją dzielnic polskich pod zaborem pruskim kilka liczb, dotyczących własności ziemskiej, które rzekomo miały posłużyć za dowód, że żywioł polski w dzielnicach tych wypiera żywioł niemiecki, gdy tymczasem liczby, jak to posłowie zaraz zauważyli, zupełnie czegoś przeciwnego dowodzą. Z tablicy statystycznej, przesłanej przez rząd komisji kolonizacyjnej, jeszcze dokładniej przekonać się można, jak wygląda to osławione wypieranie żywiołu niemieckiego przez polski. Według zestawienia tego liczy:

Wielkie księstwo Poznańskie 2053 dóbr większych (włącznie z dobrami fiskusowemi, kościelnemi itp.), obejmujących 1,584.297 hektarów obszaru, a to 203.856 hekt. (czyli 13 prc.) dóbr, należących do fiskusa, kościołów i innych korporacyj, i 1,380.342 hekt. czyli 87 prc.) posiadłości prywatnej.

Obwód rejencji kwidzyńskiej w Prusach Zachodnich liczy 639 dóbr. z 550,828.45 hekt. obszaru, a to 130,176,62 hekt. (czyli 24 prc.), należących do fiskusa itd., a 420,651,83 hekt. (czyli 76 prc.) własności prywatnej.

Obwód rejencji gdańskiej w Prusach Zachodnich liczy 448 dóbr, z 315,852,13 hekt. obszaru, a to 113,972,13 hekt. (czyli 36 prc.) własności rządowej, kościelnej i t. d., a 201.880 hekt. (czyli 64 prc.) własności prywatnej.

W trzech tych dzielnicach mamy ogółem 3.140 dóbr z 2,450.977,58 hekt. obszaru, z których 458.103,75 hekt. (czyli 18 prc.) należy do rządu itd., a 2,002.873,83 hekt. (czyli 82 prc.) do prywatnych właścicieli. Toby były cyfry ogólne. Przypatrzmy się teraz, jak wygląda stosunek własności prywatnej Polaków a Niemców.

W W. księstwie Poznańskiem liczba właścicieli Polaków wynosi 649 — Niemców 1010. Polacy posiadają 656.479 hekt. (42 prc.) — Niemcy 729.899 hekt. (45 prc.) Posiadłość niemiecka przewyższa tedy polską o 67.420 hekt. czyli o o 3 procent.

W obwodzie rejencji kwidzyńskiej liczba właścicieli Polaków wynosi 116 — Niemców 523. Polacy posiadają 84,115,23 hekt. (15 prc.) — Niemcy 336,536,59 hekt. (61 prc.) Posiadłość niemiecka przewyższa tedy polską o 252,421,36 hektarów, czyli o 46 procent.

W obwodzie rejencji gdańskiej liczba właścicieli Polaków wynosi 42 — Niemców 326. — Polacy posiadają 18,468,48 hektarów (6 procent) — Niemcy 183,411,5 hekt. (42 prc.). Własność niemiecka przewyższa tedy polską o 164,943,04 hektary, czyli o 52 procent.

Ogółem w tych trzech dzielnicach mamy 807 właścicieli Polaków, posiadających 759,062,71 hektarów, czyli 31 proc. obszaru, a 1859 właścicieli Niemców, posiadających 1.243,847,11 hektarów, czyli 51 procent obszaru; tak tedy niemieckie posiadłości większe są od polskich o 484.784,40 hekt., czyli o 20 procent.

---

**LWÓW** d. 15. marca.

Wniosek językowy Scharschmida przeszedł pierwszą próbę ogniową w parlamencie. Na piątkowem posiedzeniu Izby deputowanych został przekazany komisji do zbadania ogromną większością 208 głosów przeciw 68. Nasza delegacja głosowała za odesłaniem do komisji. Jakkolwiek zaś od początku demonstracyjnego wniesienia go do Izby (ze 112 podpisami) uważaliśmy go za zbyteczny, i mimo dytyrambów wypisywanych na cześć umiarkowania i rozumu stanu lewicy, zadokumentowanych jakoby tem wniesieniem, nie poczytywaliśmy za konieczne wnioskiem tym, jako zbytecznym, gruntownie się pod jakimkolwiek względem zajmować — nie mamy wcale za złe Kołu naszej reprezentacji, że po głębokiej rozwadze postanowiło wnioskowi temu nie odmawiać od siebie parlamentarnego traktowania.

Jakie motywa skłoniły Koło polskie do takiego postąpienia, brak dotąd publicznych szczegółowych informacyj. Lecz i bez znajomości tychże jest rzeczą oczywistą, iż odmawiać Reichsratowi prawa traktowania tego przedmiotu, nie byłoby rzeczą koniecznie słuszną, ani rozumną. Jakkolwiek się zapatrując na kompetencje Rady państwa, regulowanie stosunku państwa do poszczególnych krajów i królestw, regulowanie związku pomiędzy temi ostatniemi, a więc i sprawa językowa w tem wyższo-administracyjnem znaczeniu do jej kompetencji należy — i zasadniczo i z mocy konstytucji. Inaczej twierdzić, znaczyłoby stawiać się na stanowisku anarchicznem i antikonstytucyjnem zarazem Opuszczamy wszelkie względy uprzejmości parlamentarnej, należne wnioskom poważnie stawianym, jako drugorzędne — zależne od stosowności politycznej. Nie możemy wszakże pominąć dla wyż przytoczonego powodu względu większej w tej chwili wagi, niż w każdej innej, tj. tego, iż apelacji wystosowanej przez wnioskodawcę do ogółu Izby, aby się nie usuwała od akcji wytoczonej w imię zasady utrzymania państwa, nasza reprezentacja nie mogła odepchnąć zatykając uszy; nie chcemy również pominąć względu, iż galicyjskiej reprezentacji, mającej tyle do obrony i do żądania, należało okazać się umiarkowaną w sposobie traktowania nieprzyjaznego wniosku, a to, aby z nim módz postępować — *fortiter in re*. Nie omylimy się też niezawodnie, że poczucie tych wszystkich względów, poczucie swojego własnego stanowiska, zdecydowało Koło do powzięcia ważnego postanowienia głosowania za odesłaniem do komisji wniosku, któremu w całości jest ono przeciwne.

Stanowisko Koła względem samego wniosku zaznaczył mowca wydelegowany dla umotywowania wotum polskich deputowanych, ks Jerzy Czatoryski. „Nie chcemy roztrząsaniu tego wniosku usuwać się z drogi, chcemy słyszeć uzasadnienie go w szczegółach i nasz pogląd na przedmiot wypowiedzieć,“ powiedział on. A dalej znowu dodał jako konkluzję: „Mamy mocne przekonanie, że przy drugiem czytaniu wniosek ten znajdzie załatwienie odpowiadające zasadom autonomicznym, łączącym całą prawicę, a które wedle naszego zapatrywania stanowią podstawę austrjackiej idei państwowej.“ Oto jest stanowisko Koła polskiego wobec wniosku odesłanego do parlamentarnego traktowania.

Nie należy spuszczać z uwagi, że znaczenie wniosku Scharschmida znacznie się zmieniło, a powiedzmy wprost urosło — nic tyle przez odesłanie go do komisji znaczną większością, ile oświadczeniem, jakie prezes gabinetu uważał za stosowne złożyć, *przy pierwszem czytaniu*, w imieniu rządu. Hr. Taaffe oświadczył wprost, przeciwnie aniżeli to miało miejsce przy analogicznem wniosku w minionej kadencji Rady państwa, dążącem do zaprowadzenia języka państwowego w Austrji, iż rząd chce najgorliwiej współdziałać w pracach komisji i jeśli to możliwem doprowadzić do porozumienia, że chce zastrzedz prawa władzy wykonawczej i interesa państwa, a zarazem, że starać się będzie znaleźć formę odpowiadającą życzeniom i uczuciom narodów. — Nie łudząc się, rzecz więc po deklaracji ministerjalnej, takstanęła iż rząd pośrednio usiłować będzie, aby sprawa doprowadzoną została do dodatnich rezultatów. — Doniosłość praktyczna sprawy, w takich warunkach toczącej się, rzuca się w oczy, i wobec tego powiedzieć można, że reprezentanci nasi byli dobrze natchnieni, zdecydowawszy się nie zajmować stanowiska wprost odpychającego.

Nie tylko bowiem dla ogólnych zasad, które tak wymownie nacechował ks. Czartoryski, ale ze stanowiska praw całkiem ujętnych, bo w posiadaniu kraju będących, ciężki kawał pracy czeka naszą delegację —Wniosek Scharschmida, czyniąc rzekomy wyjątek dla Galicji, to jest dla Najwyższych postanowień, zaprowadzających w naszym kraju język polski jako urzędowy w administracji i sądownictwie, nie przeprowadza wyjątku tego konsekwentnie w całości projektu, ale nadto o całej naszej autonomji szkolnej, opartej również o Najwyższe postanowienie, ustawy krajowe i zastrzeżenia w ustawach państwa, żadnej nie czyni wzmianki. Wszystko to zatem podkopanem byćby mogło przez niestosowne prawo językowe państwa. Cóż dopiero mówić o zasadniczem stanowisku naszego kraju, które może dopuszczać, aby stosunek między nim a państwem był regulowany w pewnej mierze w Radzie państwa, ale nie może dopuszczać, aby na podstawie §. 19. praw zasadniczych o równouprawnieniu — paragrafu któremu sam hr. Wurmbrandt odmawia prawno politycznego znaczenia — nasze wewnętrzne stosunki językowe w jakichkolwiekbądź sferach spraw wewnętrznych kraju przez Radę państwa były regulowanemi, a raczej zamąconemi wedle obcych widoków. Że do takiej więc ciężkiej pracy obrony i zastrzeżenia praw kraju, delegacja kierując się względami wyższej stosowności politycznej, przystępuje bez surmy wojennej i ciskania w twarz rękawiczki przeciwnikom — nazwać musimy szczęśliwym wypadkiem.

Inne stanowisko zajęli Czesi, stanowiący główny korpus 68 głosów, odrzucających wniosek nawet bez ceremonii parlamentarnej Powiedzieć tu w tym razie można: „ostateczności się stykają“. Panowie z klubu czysto-niemieckiego oświadczali naprzód, że wniosek, którzy sami podpisali, im nie wystarcza, bo oni na podstawie § 19 ust. zas. chcą absolutnie wszystko z góry uregulować w całej Austrji, ku tem większej glorji niemieckiego języka i niemieckiego charakteru państwa Dr. Rieger na podstawie tegoż §. 19 odmawia prawa stawiania nawet wniosków jak Scharschmida w Radzie państwa, nazywając to targnięciem się na konstytucję i zamachem na prawo publiczne czeskie. A przecież tam się dopiero kończy w każdym razie prawo Rady państwa, gdzie się rozpoczyna autonomia krajowa, a paragraf 19 nie może odgrywać roli ani wywracającej z gruntu realne stosunki istniejące, ani też roli ubezwładniającej konstytucję państwa. Przez podobny wykład §. 19. w jednym czy drugim kierunku Austrja doszłaby wnet do pełnego rozkładu

Wprawdzie dr. Rieger w mowie swojej pełnej sprzeczności, ale zawierającej znakomite myśli i szczerze patrjotycznej, powiada: »Tylko sejmom będzie możliwem szczególne stosunki rozmaitych krajów i ludów jak się należy ocenić i uwzględnić“ — i dla prawodawstwa sejmów rewindykuje moc stanowienia o stosunkach językowych, czyli jak się wyraża *wydania przepisów wykonawczych* równouprawnienia Przez to schodzi na grunt organiczny. Pierwsza część takiego twierdzenia odpowiada w zupełności nawet temu, co ks. Czartoryski nazwał „autonomistycznemi zasadami łączącemi całą prawicę“. I dlatego mamy nadzieję, że poza pierwszorzędną obroną praw i stanowiska naszego kraju, zejdą się znowu nasi reprezentanci z czeskimi w ścisłym sojuszu, na tej podniesionej przez nas riegerowskiej zasadzie, przy praktycznem traktowaniu parlamentarnem wniosku, który nagle nabrał praktycznego znaczenia.

Tymczasem zapisujemy z przyjemnością, że przyznano, iż Polacy nie unikają chłodnej rozprawy z przeciwnikami, nawet wtedy, gdy im ci powiadają, choćby kłamliwie, że idzie o interes utrzymania Austrji, przy uszanowaniu praw narodowych i równouprawnienia.

W tej sprawie zaś więcej niż w każdej innej wypada nam postępować *suaviter in modu*, *fortiter in re* — bo tu idzie o ochronę najdelikatniejszych warunków narodowego bytu!

---

## Korespondencje „Gazety Narodowej“.

**Wiedeń** d. 13. marca.

(***) Sprawa p. Rapaporta w naszem Kole poselskiem wzięła obrót następujący. Poseł Rapaport radził się innych co do zamiaru swego, żeby zażądać sądu honorowego względem zarzutu, uczynionego mu przez p. Türka. Odradzono mu tego, przewidując, że ktokolwiek byłby do sądu tego powołany, albo odmówiłby wprost, albo podjąłby się urzędu arbitra z wielką przykrością, i to właściwie napróżno, bo sąd ten nie miałby przecież żadnych materjałów informacyjnych prócz tych, ktorychby dostarczył może sam p. Rapaport. Złożył on tedy tylko deklarację Kołu polskiemu, wedle której nie mógł podczas pobytu swego w Belgradzie, gdzie przeprowadzał operację finansową, przyczyniać się jakimbądź sposobem do fałszowania opinii giełdowej w duchu zniżki, bo to sprzeciwiałoby się jego zamiarowi Deklaracja taka nic zgoła nie wyjaśnia sprawy fałszywego telegramu giełdowego; wszystko zawisło od tego, czy się chce czy się nie chce wierzyć słowom p. Rapaporta. Jeżeli p. Rapaport chciał w Belgradzie lokować papiery, to oczywiście zwyżkowa tendencja giełdowa była mu pożądaną; jeżeli atoli, co jest rzeczą prawdopodobniejszą, chciał dopiero przejąć papiery pożyczki serbskiej, w takim razie musiał chcieć przejąć je tanio i tendencja zniżkowa musiała mu być pożądaną. Koło jednak nie wchodziło w rzecz bynajmniej, lecz stosownie do prośby p. Rapaporta, przyjęło deklarację jego do wiadomości.

„Tak najlepiej się stało“ — mówią członkowie Koła. My mówimy: najwygodniej, ale wcale nie najlepiej. Nie tykać się przykrych spraw może każdemu dogadzać, ale nikomu nie da zaspokojenia, że się obowiązek spełniło. Rzecz stanęła na całkiem niewłaściwej podstawie. Pan Rapaport chciał uniewinnić się tylko wobec Koła z powodu artykułu *Gazety Narodowej*, gdy tymczasem wcale tu nie chodzi o artykuł *Gazety Narodowej* i nie tyle chodzi o uniewinnienie się p. Rapaporta w Kole *pro foro interno*, ile raczej chodzi o zmazanie plamy, która do Koła przylgnęła przez zaczepienie p. Arnolda Rapaporta o czyny nielicujące z godnością poselską w pełnej Izbie. Pan Rapaport nietyle siebie osobiście powinien uniewinniać w samem Kole, lecz w interesie honoru Koła powinien w pełnej Izbie odeprzeć zaczepkę p. Türka, naturalnie w sposób dowodny. A powinien był uczynić to zaraz, skoro czuł się niewinnym, chociaż może to dziś jeszcze uczynić, acz już ściągnął na siebie milczeniem swem niekorzystne pozory.

Myliłby się, ktoby sądził, że wchodzi w grę z naszej strony jakaś szczególna niechęć osobista do p. Rapaporta. Czyby to był p. Rapaport, czy kto inny, choćby najlepszy przyjaciel, nie bralibyśmy sprawy z stanowiska sympatji czy antypatji osobistej, lecz z stanowiska honoru Koła i reprezentowanego przez nie honoru narodu.

Czyżby sprawa p. Rapaporta dla tego tylko miała nie być dość ważną, że z mniejszym ha-

łasem się pojawiła, niż czasu swego sprawa pp. Kamińskiego i Wolskiego? Nam natura sprawy, nie inscenowanie jej, stanowi o jej ważności.

---

Do powyższej korespondencji dodajemy z naszej strony następne oświadczenie:

Pan Rappaport, wybierając się do Serbji na wyprawę finansową, wprzód, przez ostrożność, złożył mandat poselski. Co tam przeto robił, będąc tylko osobą prywatną, w to nam nie wchodzić, w to się nie wdawaliśmy, a więc i jego obecnego oświadczenia w Kole polskiem złożonego nie możemy do wiadomości brać, roztrząsać lub sąd o niem wydawać.

Zostawiając pana Rappaporta w nr. 54 naszego pisma zupełnie na uboczu, rzecz wyłącznie zasadniczo postawiliśmy i stawiamy: Przeszła delegacja powzięła uchwałę, że pewnych zajęć nie uważa wprawdzie za niehonorowe, ale za niezgodne z urzędem poselskim. Pod hasłem tej uchwały odbyły się wybory obecnej delegacji, pod tem hasłem szła prasa, a my w pierwszym rzędzie, i poszedł kraj, z jedynym wyjątkiem Izby handlowej krakowskiej. Wybrana pod powyższem hasłem obecna delegacja zamanifestowała też zaraz ciągłość z przeszłą delegacją, organizując się przez aklamację tak samo jak dawna. Dziś zatem nietylko przezorność ale i niezbita konsekwencja wymagają tego, by obecna delegacja, bacząc zasadniczo na honor swój i narodu, powyższą uchwałę przeszłej delegacji powtórzyła. Kto bowiem może wiedzieć, czy p. Rappaport przed każdą wyprawą finansową zechce składać mandat?

Podnosimy jeszcze raz z naciskiem, że pilnując sprawy z publicznego punktu widzenia, nie wdawaliśmy się i nie wdajemy w sprawy osobiste p. Rappaporta.

---

**Warszawa** d. 11. marca.

List „Wołyniaka," jak się tego spodziewać należało, wywołał pewne wrażenie w prasie rosyjskiej. Regestrować naturalnie tych wszystkich głosów nie mogę — choć w przeważnej liczbie przedstawiają one dokładnie dziwny amalgamat pojęć rosyjskich, i są objawem bardzo niebezpiecznej narodowej choroby. Idzie mi tylko o *Warszawskij Dniewnik*, bo on jest organem urzędowym, on reprezentuje poglądy p. Hurki i pani Hurkowej, a więc i ich rozum stanu, który na naszych odbije się skórach. Otóż organ ten, przyznać należy, w oryginalny sposób przyjął ogólne wystąpienie prasy polskiej przeciwko rządowemu fabrykatowi niemieckiemu. Zamiast uznać w tem wystąpieniu to, co rzeczywiście było, mianowicie protest przeciw obcej prowokacji i nawoływanie do chłodnego zastanowienia się nad położeniem swojem, ujrzał on w niem nowy dowód podnoszącej głowę hydry rewolucyjnej i co za tem idzie, intrygi polskiej: „podejrzani w każdym razie, podejrzani tak i podejrzani owak!"

No, do tego jesteśmy zresztą przyzwyczajeni, to na nas wrażenia w końcu nie czyni — tego można się było spodziewać; ale co dziwniejszą jest obecnie rzeczą, to oburzenie *Dniewnika* na rozsiewane jakoby przez agitatorów pogłoski, o zamiarach rządu zniesienia klasztoru Częstochowskiego i zamienienia go na cerkiew prawosławną. Jest w tem rzeczywiście spora doza komizmu a i bezczelności zarazem. Któż to bowiem jak nie *Warszawskij Dniewnik* bezustannie ciągnął na tę nutę, kto dowodził, że Częstochowa jest siedliskiem agitacji politycznej, kto pisał artykuły, jak nie archirej i duchowni, dowodząc gwałtownie, iż obraz Matki Boskiej Częstochowskiej jest prawosławnym obrazem, i że należy go przenieść do cerkwi. Dziś widząc oburzenie ogólne, jakie w kraju wywołała ta pogłoska, zwala ją szlachetny organ na barki nasze, korespondentów, usiłujących burzyć ludność! Ależ korespondencje nasze nigdy umiarkowańszemi nie były jak dzisiaj, dokładne są tylko i sprawiedliwe, bez niepotrzebnej przesady i zmyślań, jak to może dawniej miało miejsce. Kto wiatr sieje, burzę zbiera, stare to jak świat przysłowie i prawdziwe wielce. Niejednokrotnie miałem sposobność to wytknąć *Warszawskiemu Dniewnikowi*, który teraz dopiero zobaczył, że są uczucia w ludzie naszym, których obrażać nie wolno. A sprawa unitów — a lubelskie awantury — czyż to wszystko nie jest sprawa *Dniewnika* i jego stronników?... Policjant na posterunku nie spełnia tak gorliwie obowiązków donosowych, jak redaktor rządowego dziennika, były pedagog i przecież człowiek inteligentny.

Prasa nasza, zostając pod obuchem cenzury i to pod obuchem jeszcze takiego ultra-rusyfikatora jak Ryłow, ledwie dyszy, a tymczasem p. Szczebalskij i jego koledzy bezustannie nie mogąc już nic „niebłahonadiożnego" wynaleźć — bo cenzura najlżejsze nawet aluzje, o których się nie śni autorowi, wyławia — denuncjuje już teraz co się myśli nawet — i na białym papierze czyta „między wierszami" o tem się rozpisując, i wobec tego wszystkiego, wobec ciągłego a bezustannego podszczuwania na to wszystko co polskie, działalności administracji, która wszystkich Polaków z zasady od zajęcia usuwa i powiększa proletarjat, jednem słowem coraz to nowe nam przynosi boleści—śmie się domagać, abyśmy go kochali, aby niechęć dla wszystkiego co nosi stempel rosyjski, nie była uczuciem górującem nad wszystkiem. Szkoda więc czasu i papieru na te wszystkie wycieczki; dla nas są one, jak to już nie raz miałem sposobność zaznaczyć, najdoskonalszym czynnikiem agitatorskim, który w niedalekiej przyszłości samym jego autorom niepożądane owoce przyniesie. Tyle *Warsz. Dniewnikowi*, z którym na warszawskim gruncie rozmawiać się niepodobna, a któremu należała się odprawa.

Co do spraw bieżących, to p. Apuchtin powrócił już z długiej narady z Petersburga, powrócił z taką samą kwaśną miną, jak i p. Hurko; mówią znów jednak, iż mu się udało przy końcu pobytu w Pitrze rzeczy do dawnego powrócić porządku, i że nie ustąpi z zajmowanego stanowiska. Co prawda, to nam to obojętne zupełnie, kto będzie kuratorem, bo system ten sam zupełnie pozostanie.

Gdyby sprawdziła się wieść o zastępstwie Apuchtina przez Ławrowskiego, rektora uniwersytetu, to zyskalibyśmy tylko na formie. Człowiek to bowiem grzeczny i dobrze wychowany—ale lis niezawodnie stokroć niebezpieczniejszy od innych. Miejsce jego zajął by w takim razie albo Popow albo Nikicki, profesorowie uniwersytetu, który coraz mniej posiada w swym składzie pedagogicznym profesorów Polaków. Wkrótce nastąpić ma nowe balotowanie na prof Kosińskiego, jednego z najznakomitszych chirurgów, o którym już dzisiaj mówią uczeni Rosjanie, że zostawiać go nie można. Profesor Kosiński jest skuzynowany przez Haukównę z księciem bułgarskim Battenbergiem, jak wiadomo, obecnie będącym w niełasce. Dla naukowych ludzi tej miary, co panowie Nikiccy, Popowi itp. wystarczający to powód, aby Polaka usunąć.

Ogólne wrażenie wywołały u nas dwa uniewinniające wyroki dwóch znanych złodziei publicznych — a mianowicie Lisowskiego, naczelnika wydziału śledczego przy biórze oberpolicmajstra, i Sikorskiego, starszego referenta tegoż wydziału.

Pierwszego uwolniły sądy tutejsze — drugiego departament kryminalny senatu. — Obaj ci panowie w rozmaitych tylko czasach i rozmaitych okolicznościach zaopatrywali swoje kieszenie gotówką z łapówek. Pierwszego z nich tutejsze sądy—za wymuszanie datków od dr. Heringa przez groźby iż go do procesu socjalistycznego wmięsza — skazały na pozbawienie wszelkich praw stanu i zesłanie do gubernii Tobolskiej, wina bowiem przez sędziego śledczego Sztengera dostatecznie udowodnioną została, a jednak senat uwolnił Sikorskiego — tak jak sąd uwolnił Lisowskiego i tem samem dał im prawo powrotu na dawniej zajmowane stanowiska. Nie tajnem to jest zupełnie w Warszawie, że od dawien dawna referenci policyjni dziwnie pobłażliwe mieli oczy na złodziei. Od niejakiego czasu mniej było kradzieży, bo większą rozwinięto w tym kierunku czynność — jest teraz nadzieja, że z powrotem na dawne zajmowane stanowiska poprzednich czynnych urzędników, powrócimy do dawnego stanu.

Dziennik *Chwila*, jako dziennik przestał już wychodzić — a redaktor w odezwie, którą dziś rozesłano prenumeratorom, objawia, iż nie spodziewał się, że do tej zamiany będzie tak prędko „zmuszonym". Jeśli p. Przyborowski i w tygodniku utrzymać się będzie chciał na dotąd zajmowanem stanowisku, to w niedalekiej przyszłości zamienić będzie zmuszony swój tygodnik na miesięcznik a w końcu i zrezygnować z roli męża stanu, do której doprawdy że nie dorósł. Trudniejsze to aniżeli się na pozór komu wydawać może, — zwłaszcza tam, gdzie granica między polityką a nic wspólnego z dodatniem uczuciem niemającą próżnością, taka subtelna i delikatna. Przypominamy to p. Przyborowskiemu z powodu zmiany jego wydawnictwa.

---

# Rada państwa.

Na piątkowem posiedzeniu Izby poselskiej odbyła się oddawna z niecierpliwością oczekiwana rozprawa nad znanym wnioskiem językowym p. Scharschmida. Posłowie zebrali się prawie w komplecie, ministrowie pojawili się również wszyscy, a publiczność zapełniła galerje szczelnie.

Do głosu zapisani byli za wnioskiem prócz wnioskodawcy pp. Heilsberg, Hren (Słowieniec), Stibitz, Derschatta, Wurmbrand, Kraus i Kronawetter — przeciwko Szuklje (Słowieniec), Czartoryski, Rieger i Pavlinović (Chorwat z Dalmacji).

P. Scharschmid sądzi, że sprawa, wnioskiem jego poruszona, jest dla Austrji kwestją żywotną. Przypominając poprzednią (z r. 1884) rozprawę w tym przedmiocie, twierdzi, że argumenta, wówczas przeciw ustawie o języka państwowym przytoczone, raczej utwierdzić go mogły w przekonaniu o jej potrzebie. Na ówczesny zarzut, że „pojęcie języka państwowego nie da się ustawodawczo określić", oświadcza, że właśnie obecny projekt najlepszą jest odpowiedzią na ten zarzut. Drugi zarzut, że ogłoszenie języka niemieckiego językiem państwowym obudzi drażliwość narodów słowiańskich, stara się mowca odeprzeć zapytaniem: czy drażliwość ta zmniejszyła się przez to, iż ustawy takiej nie ma? Przeciwnie, wzrosła.

Co do faktycznego uznania języka niemieckiego, sądzi mowca, że od ostatnich uchwał sejmu czeskiego przestało to być faktem. Potrzebę zaś ustawy językowej dowodzą najlepiej obawy, wyrażone przez ministra wojny w delegacji austrjackiej, z powodu grożącego zmniejszenia się znajomości języka niemieckiego w armii. Przechodząc do szczegółów projektu wykazuje mowca, że projekt nie jest w sprzeczności z §. 19. ustawy zasadniczej.

Mowca twierdzi, że projekt zgodny jest zupełnie z językowem rozporządzeniem z r. 1880. — tylko ogranicza jego zostosowanie do tych okręgów, w których obok języka niemieckiego używanym jest inny krajowy. Projekt idzie nawet dalej, niż koncesje, przez rząd przyznane narodowościom w językowych rozporządzeniach dla Szlązka i Styrji. Mowca polemizuje następnie z pojęciami „czeskiego prawa państwowego", które tylko o tyle uznać można, o ile w konstytucji jest zawarte. Powołuje się na przykład Prus, Rosji i Węgier, gdzie pomimo różnic narodowości jest język państwowy, jako niezbędny warunek jedności państwa. Odwołuje się w końcu do rządu, który „na swym sztandarze wypisał austrjacką ideę państwową" — i wzywa prawicę, aby projekt nietylko odesłała do komisji, ale dojrzale rozważyła.

Prezydent Smolka zawiadamia, że p. Szuklje wykreślił się z listy mowców, a zapisali się pp. Gregr i Vaszaty przeciw wnioskowi.

P. ks. Czartoryski: Zapisałem się do głosu, ażeby imieniem mojem i moich przyjaciół politycznych złożyć i pokrótce uzasadnić oświadczenie co do naszego głosowania i przydzielenia wniosku do komisji. Pierwsze czytania mają, według mego zdania, przeważnie formalne znaczenie. Byłoby też trudnem, w pierwszem czytaniu odeprzeć wszelkie obawy i rozbierać zarzuty, które z różnych punktów widzenia mogą być podniesione. Wniosek niniejszy jest właściwie tylko wezwaniem, żeby zawarte w nim ważne dwa pytania gruntownie zbadać. Od tego zbadania usuwać się nie chcemy. W komisji będziemy mieli sposobność wypowiedzieć nasze zapatrywania. Ale już teraz oświadczyć muszę, a wywody wnioskodawcy tylko mnie w tem utwierdziły, że mamy ważne zarzuty przeciw treści i dążności wniosku, a niemniej i co do kwestji kompetencji. Jeżeli przeto mam zaszczyt z polecenia moich przyjaciół politycznych oświadczyć, że zgadzamy się na przekazanie wniosku tego do komisji, to mogę zarazem dodać, że dzieje się to tylko w tem silnem przekonaniu, iż wniosek ten gruntowną przejdzie dyskusję, a zarazem, że w drugiem czytaniu tak będzie załatwiony, ażeby w załatwieniu tem znalazła wyraz myśl ogólno państwowa, na autonomicznych zasadach oparta. Naszem bowiem zdaniem, podstawą austrjackiej idei państwowej jest autonomia. — Tyle dla stwierdzenia, że nie chcemy, aby rzecz tę pojmowano z jednostronnego, lecz z ogólnopaństwowego stanowiska, i że nasze przyzwolenie na przekazanie wniosku do komisji bynajmniej nie przesądza zaznaczonym przezemnie zarzutom.

P. Heilsberg oświadcza, że koncesje, jakie rząd ze względów politycznych poczynił już narodowościom w kwestji językowej, wymagają koniecznie ustawodawczego odgraniczenia. Ale obok interesów państwowych stronnictwo jego przy uregulowaniu tej sprawy także i interesa niemieckie na oku mieć musi.

P. Rieger podnosi szczególne znaczenie przedmiotu poruszonego, a dalej oświadcza w imieniu swoich przyjaciół politycznych: „Jesteśmy przeciwni wnioskowi, bo jesteśmy tego zdania, iż powinien wyjść od rządu, który stoi ponad stronnictwami, a nie od jednego stronnictwa narodowego, jeżeli wogóle ma wywrzeć jakiś skutek. Jesteśmy przeciwni wnioskowi, bo sprzeciwia się zasadzie o narodowem równouprawnieniu, boby zamiast spokoju wywołał powiększenie i rozgoryczenie sporu narodowego, — a na wypadek przyjęcia stałby się złowrogiem źródłem nowych walk bez końca. Wniosek stawia zasadę, że język niemiecki jest i powinien być językiem państwa. Jednak już na przeszłej sesji Rada państwa odrzuciła tę zasadę — i dlatego ponowne przedłożenie go z widokami równego skutku niema żadnego celu.

„Pozornie wniosek ten dąży nibyto do wykonania artykułu 19. ustawy zasadniczej, jednak w istocie jest ograniczeniem, ba nawet zaprzeczeniem tego artykułu. We wniosku tym tkwi zmiana konstytucji, do przeprowadzenia zmiany potrzebaby zatem dwóch trzecich głosów. A ponieważ takiej większości uzyskać nie można, więc celem wniosku nie spokój, lecz wojna. Zresztą artykuł 19. ustawy zasadniczej należy do tych, których wykonanie nie należy do kompetencji Rady państwa, lecz sejmów krajowych. Właściwości i różnorodności w rozwoju poszczególnych narodów i krajów powinny być uwzględnione przy załatwianiu sprawy językowej. Wniosek p. Scharschmida jednak żąda czego innego i sięga poza istotne potrzeby państwa, którym dogodzić jesteśmy gotowi. Chce on stworzyć przywilej dla jednego narodu i oddać mu panowanie, inne zaś poniżyć do rzędu służebnego. My Słowianie i Romanie, którzy tworzymy większość według liczby ludności i siły podatkowej, nie możemy przyjąć takiego wniosku. Robi on wprawdzie różnicę między t. zw. niemieckiemi krajami a innemi, atoli z całą surowością zwraca się przeciw narodowi czeskiemu, a spór językowy czysto krajowy chce przenieść z sejmu czeskiego do Rady państwa, aby go tu rozstrzygnąć przy pomocy innych obcych czynników."

Dlatego mowca i jego przyjaciele polityczni nie mogą żadną miarą głosować za tym wnioskiem; nadto muszą swoje przekonanie zadokumentować w sposób więcej stanowczy, niż to czynią inne stronnictwa narodowe, z któremi zresztą co do załatwienia merytorycznego spodziewa się zupełnej zgody. (Brawo! Oklaski z prawicy.)

P. Hren przemawia za przekazaniem wniosku do komisji, wskazując na trudne położenie, w jakiem się posłowie innej narodowości znajdują wobec tego wniosku. Zresztą przekazanie tego wniosku do komisji i poddanie go tam szczegółowej naradzie, jest już dlatego potrzebnem, aby raz zakończyć spór językowy i uspokoić wzburzone umysły.

Prezydent ministrów hr. Taaffe: „Chociaż nie uważam tego za pożądane i pożyteczne, jeżeli rząd już przy pierwszem czytaniu się odzywa, mimo to ze względu na wielkie znaczenie przedmiotu, nie waham się już teraz oświadczyć, że rząd gotów jest wziąć udział w naradach komisyjnych i przyczynić się do wyjaśnienia — a jeżeli to możebnem, do pogodzenia różnych zapatrywań. Jednakowoż już teraz, chociaż zaledwie po powierzchownem przyjrzeniu się wnioskowi, oświadczam, że znalazłem tam przepisy, które rząd dla siebie zastrzedz jest obowiązany. Tak w tym ważnym przedmiocie, jak i w innych jest obowiązkiem rządu starać się o wyszukanie formy, według której możnaby wystąpić przeciw nieuzasadnionym życzeniom i pragnieniom narodów." (Brawo z prawicy).

Przypominając, co z lewicy przytoczono na poparcie wniosku, mianowicie, iż po jego przyjęciu zapobiegnie się zaniedbywaniu najważniejszych interesów państwa i nadużyciu władzy, oświadcza mowca, iż przeciw wyrażeniu takiemu powinien i może z czystem sumieniem zaprotestować, bo rząd ma to przekonanie, iż postępował zawsze zgodnie z prawem i ustawą. (Żywe oklaski z prawicy.)

P. Pavlinović mówi po chorwacku przeciw wnioskowi, a p. Schindler żąda zamknięcia rozprawy, co też przyjęto. Na mowców jeneralnych wybrano: przeciw wnioskowi p. Kowalskiego, za wnieskiem p. hr. Wurmbranda.

P. Kowalski oświadcza, iż głosować będzie za przekazaniem wniosku komisji, a spodziewa się, że przy naradach będą uwzględnione życzenia i zażalenia Rusinów.

P. hr Wurmbrand zaznacza, że właściwie tylko Czesi są bezwarunkowo przeciwni wnioskowi. Oświadczenie posła Riegera, wygłoszone wobec Europy, oznajmia jej dokładnie, kto tu jest właściwie nieprzejednanym.

Nie o równouprawnienie Czechom idzie, lecz o panowanie nad Niemcami. Zresztą reprezentanci reszty narodów uznają potrzebę ułożenia miary z jednej strony tego, co należy przyznać poszczególnym narodom, z drugiej zaś tego, czego pojęcie państwa dla siebie wymaga.

P. Sturm żąda głosowania imiennego, w którem za przekazaniem wniosku komisji oświadczyło się 209 posłów, przeciw 68.

---

# Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie.

W niedzielę d. 14. bm. odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego lwowskiego. Jestto jedna z najsilniejszych instytucyj finansowych w kraju. Zawiązana w pierwszych zaraz chwilach żywszego ruchu ekonomicznego, gdy zasady samopomocy Schulze-Delitscha z zapałem w młodszych kołach naszych politycznych i przemysłowych podjęto, trwa ona i rozwija się coraz silniej od lat piętnastu. I dzisiaj wystąpiła ze sprawozdaniem i zamknięciem rachunku, które świadczą, że pomimo przesilenia, chwiejącego w całej Europie stosunkami ekonomicznemi, wyszła ona zwycięzko w swych czynnościach, stwierdzając jeszcze raz utrwaloną swą żywotność.

Przebieg walnego zgromadzenia, któremu przewodniczył dr. Tadeusz Skałkowski, stał się nieco burzliwym, wskutek nietaktownego wystąpienia p. F. Dybusia, który ciągnąc bezsensową analogię między upadłą Kasą zaliczkową a Towarzystwem, oponował przeciw rozdzieleniu czystego zysku na 6½ prc. dywidendę na udziały, i na tantiemę dla członków dyrekcji, oprócz pozostawienia kwoty 1.661 złr. na straty nieprzewidziane. Niefortunnemu oponentowi temu trzeba było dopiero tłumaczyć, że wniosek ten jest poprostu wynikiem postanowienia statutu, który wymaga, aby ½ czystego zysku na tantiemy dla bezpłatnych zresztą członków dyrokcji, a resztę na dywidendę obrócono. Ponieważ poruszono osobistości, stała się dyskusja nieco gorącą. Wzięli w niej udział pp. Frühling, dr. Zgórski, dr. Goldmann, dr. Czyżewicz, dr. Zajączkowski i inni, a ponieważ biedny oponent był tylko sam jeden, więc go formalnie zgruchotano. Należy mu się przynajmniej uznanie za to, że dał powód do ożywienia i do wyjaśnień, z których wypłynął tem świetniej stan Towarzystwa zaliczkowego.

Następnie przystąpiono do wyborów i wybrano 9 członków Rady zawiadowczej, komisję rewizyjną i zatwierdzono trzech zastępców dyrektorów. Głosy padły prawie wyłącznie na te same osoby, które ustępowały, a które mogły jeszcze być wybranemi

Ze sprawozdania i zamknięcia rachunków za rok 1885. przytaczamy co następuje:

„Rok ubiegły był drugim rokiem powszechnego ekonomicznego zastoju. Ogólny brak pracy, zarobku i zbytu musiał sprowadzić także ogólne ścieśnienie stosunków kredytowych. Gdy majątku nie przybywało, to i instytucjom finansowym nie mogły przypływać kapitały dla ożywienia ruchu ekonomicznego. Niektóre banki krajowe musiały nawet ścieśnić i ograniczyć swoje operacje kredytowe. Wobec tych okoliczności towarzystwa zarobkowe i gospodarcze, postawione w pośrodku pomiędzy centralnemi instytucjami finansowemi a klasami pracującemi, potrzebującemi do dalszej produkcji nowego i wyższego kredytu, znalazły się w nader trudnych warunkach dopełnienia swego zadania ekonomicznego.

Schodząc z tego ogólnego zapatrywania do naszego Towarzystwa, szanowne zgromadzenie z podniesionych poniżej dat szczegółowych i dołączonych objaśnień przekona się, że i myśmy szczęśliwie i zwycięzko przebyli dwuletnie przesilenie i że zniżenie cyfr niektórych pozycyj bilansowych spowodowane było li przypadkową okolicznością, której odwrócić nie było w mocy ani dyrekcji ani członków Towarzystwa.

Ilość członków z końcem roku wynosząca 1800, w skutek wystąpień w roku 1885 zmniejszona o 84, w skutek przystąpień w roku 1885 powiększona o 132,, wynosiła z dniem 31. grudnia 1885 r. ogółem 1848; mianowicie: rękodzielników i przemysłowców 603 czyli 32·62 prc., handlarzy i kupców 77 czyli 4.16 prc., fabrykantów 18 czyli 0·97 prc., rolników 53 czyli 2·86 prc., właścicieli i dzierżawców większych posiadłości 76 czyli 4·15 prc., umysłowo pracujących 735 czyli 39·77 prc., kapitalistów i bez określonego zajęcia 244 czyli 13·20 prc., instytucji (stowarzyszeń) 42 czyli 2·27 prc.; razem 1848 czyli 100·— prc.

Na udziały deklarowane do wysokości 286.050 zł. 1848 członków wpłaciło: z końcem roku 1885 171.415·35 czyli 59·93 prc. kwoty deklarowanej.

Z funduszem rezerwowym 17.930 zł. Cały majątek własny Towar. wynosił dnia 31. grudnia 1885 r. 189.345 zł. 25 c. i pomimo wycofania 22.370 zł. 55 c. udziałów, zmniejszył się w porównaniu z przedostatnim rokiem tylko o drobną kwotę 495 zł. 08 c. Wynik ten wobec okoliczności, że w ostatnich dwóch latach zwroty udziałów wynosiły 46.278 zł. 74 c., można uważać za bardzo pomyślny i przypisać go należy przezornie wytkniętej i z należytą stanowczością wykonanej dyrektywie, ażeby o ile możności żądać od członków coraz większych i częstszych wpłat na udziały i ażeby te wpłaty wymierzane były wedle wysokości kredytu z jakiego każdy z nich korzysta. Gdy już prawie wszystkie udziały, składane jedynie jako chwilowe lokacje, zostały wycofane, spodziewać się należy, że wzrot normalny własnego majątku Towarzystwa nie dozna w przyszłości przerwy, ale będzie się odbywać w sposób prawidłowy.

Wkładki oszczędności i lokacje wynosiły 31. grudnia 1885 r. 389.639 zł. 27 c., 31. grudnia 1884 r. 452.367 zł. 20 c., spadły w ostatnim roku o 62.727 zł. 93 c.

(Dok. nast.)

---

# Towarzystwo gimnastyczne „Sokół".

Dziewiętnaste z rzędu walne zgromadzenie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" odbyło się onegdaj pod przewodnictwem zastępcy prezesa p. dr Żegoty Krówczyńskiego. Przewodniczący dał ogólny pogląd na stan i rozwój Towarzystwa, a drukiem ogłoszone sprawozdanie Wydziału z r 1885 wykazuje, że członków jest obecnie 652, prócz członków należących do filij w Stanisławowie, Tarnowie, Przemyślu, Kołomyi i Tarnopolu Coraz większa liczba uczniów powierzanych szkole Towarzystwa, wzrastająca ilość członków, tworzące się ciągle nowe filie na prowincji, zwiększanie się liczby prenumeratorów organu Towarzystwa *Przewodnik gimnastyczny*, zaprowadzenie kursu gimnastyki dla kobiet i t. d., wszystko to świadczy, że „Sokół" zakreśla coraz szersze koła, że Towarzystwo mając silną podstawę, należycie się rozwija.

Gmach Towarzystwa, którego koszta budowy wynoszą dotąd 72.450 złr., jest już wewnątrz ukończony, tylko zewnątrz jeszcze wykończenia wymaga. Towarzystwo posiadając swe lokalności własne, zamierza rozwinąć na większą skalę życie towarzyskie, a do osiągnięcia tego celu posłużyć mają: biblioteka i czytelnia, zebrania towarzyskie, odczyty, pogadanki, wycieczki i t. p.

Przychody Towarzystwa wynosiły w roku ubiegłym 7197 złr., wydatki zaś 7.379 złr., niedobór zatem był 182 zł., który pokryto już dochodami w styczniu r. b.

Sprawozdanie to przyjęło zgromadzenie do wiadomości, poczem do Wydziału wybrano na rok bieżący pp. Jana Dobrzańskiego prezesem, dr. Żegotę Krówczyńskiego wiceprezesem, a członkami wydziału pp. Feliksa Bieńkowskiego, dr. Antoniego Dziędzielewicza, Józefa Janikowskiego, Karola Kisielkę, Justyna Langa, dr. Kazimierza Łuczkiewicza, dr. Józefa Merunowicza, Teofila Merunowicza, Seweryna Prexla, Wład. Sanockiego, Antoniego Strzelbickiego, i Paulina Targońskiego. Zastępcami członków wybrani: pp. Romuald Makarewicz, Aleksander Małaczyński, Kaz. Pawlikowski, i Alojzy Wallek; rewidentami zaś Ferdynand Gąsiorowski i Edward Simon.

---

# Z Izby sądowej.

**Galicyjska Kasa zaliczkowa.**

W dalszym ciągu przesłuchano likwidatorów pp. dr. Skowrońskiego, Jabłońskiego i Bogusława Longchampsa, którzy zeznali mniej więcej to, co poprzedni świadek, że nieporządek był ogromny, klientela jak najgorsza, brak sumienności w prowadzeniu administracji i ściąganiu długów. Weksle były bez daty, książki chaotycznie prowadzone, a bilanse fałszywe.

Świadek Julian Smalawski, urzędnik krak. Towarz. ubezpieczeń, zeznał, że gdy kasa uzyskała kredyt w Towarz. krak. ubezpieczeń na 10.000 złr., wówczas czuwał nad interesami tego Towarzystwa. W r. 1884 wybrano go do komisji kontrolującej, a gdy sporządził bilans, okazał się niedobór 11.000 złr. Zwracał na to uwagę Pilarskiego, ten mu jednak tłumaczył, że należy owych 11.000 zapisać na zaległe procenta. Świadek nie zgodził się — zrezygnował, a na walnem zgromadzeniu postawił wniosek likwidacji Towarzystwa.

Dalszy świadek p. Lech Wł. potwierdza zeznania poprzednich świadków. Wykazywano zysk, który nie istniał i od tego fikcyjnego zysku płacone podatek. Jako członek komisji rewizyjnej podczas likwidacji, w ciągu kilkunastu godzin z innymi członkami tej komisji stwierdził niedobór 34.000 złr. Za czasów Dombrowieckiego księga kasowa była prowadzona należycie.

Świadek Jakób Lewicki zeznaje, że gdy zrobił z dr. Longchampsem i Głodzińskim skontrum ksiąg, to przy 35 próbach na wyrywki znaleźli wiarygodnych pozycyj — 14. Nie chciał wtedy podpisać i zrezygnował, na prośbę jednak p. Kulczyckiego pozostał do walnego zgromadzenia. Pilarski potem zrobił nowy bilans; robiono próby i zgadzało się.

Adwokat Janowicz nie zeznaje nic nowego.

Adwokat dr. Ksawery Gajewski od r. 1881. zajmował się sprawami Towarzystwa, od roku zaś 1881. należał do Rady zawiadowczej. Zwracał on uwagę, że pretensje są nieściągalne. Jemu dano do zaskarzenia i wyegzekwowania pretensyj na 123.000 złr., komisja pod kontrolą p. Lecha sprawdziła, że wyegzekwował 85.000 złr. Weksle dawano mu bardzo często zadawnione do zaskarzenia, co mógł to robił, aby dłużnicy zaprolongowali je na nowo, gdyż skarzyć takich weksli nie było można. Świadek ten zeznaje także, że był przez pewien czas cenzorem. Na wniosek dyrekcji udzielano wówczas pożyczki, gdy nikt z cenzorów nie założył *veto*. Kulczycki brał zawsze czynny udział w układaniu bilansu. Cała Rada zawiadowcza wraz z świadkiem polegała nie na dyrekcji, lecz na Kulczyckim. Podpisywali bilanse ludzie, niemający pojęcia o rachunkowości. Był nawet świadek przy tem obecny, jak Tilsch radził się Kulczyckiego w kwestji bilansu. Pierwszy bilans, przedłożony w r. 1884. przez Pilarskiego, nie wytrzymał krytyki Rady nadzorczej, a zasługą Krzyżanowskiego było, że zredukował wykazane w pierwszym bilansie zyski.

Krzyżanowski po zamianowaniu Dombrowieckiego dyrektorem, był tylko firmantem i pełnił tylko wówczas funkcje dyrektorskie, gdy Pilarski lub Dombrowiecki byli na urlopie lub chorzy. Na wniosek Rady zawiadowczej, po odejściu Thilscha, uchwalono z oszczędności opłacać tylko dwóch dyrektorów, Krzyżanowski pobierał tylko wówczas remuneracyę, gdy zastępował Piątkowskiego. Kulczycki nie występował z zarzutami przeciw bilansom, dlatego uważali wszyscy bilans jako rzecz świętą. Dla wszystkich gwarancją prawdziwości bilansów był Kulczycki, rutynowany buchhalter. Wielu z członków Rady zawiadowczej oświadczyło nieraz Kulczyckiemu „gdybyś pan nie był, to byśmy ustąpili" — ufano jego znajomości rzeczy.

Świadek dr. B. Longchamps został bez porozumienia się z nim poprzedniego wybrany w r. 1878 do Rady zawiadowczej kasy. Podpisywał bilanse, bo ufał Kulczyckiemu. Dyrekcja sporządzała rachunki, ale Kulczycki je trutynował, a on jest przecież starszym radcą rachunkowym i profesorem. Że ufałem zupełnie Kulczyckiemu mówi świadek, dowód, żem podpisał weksel na 20000 złr., pożyczonych ze „Slavii".

Następnie rozpoczęto przesłuchanie biegłych pp. Terenkoczego i Winiarza.

Po przesłuchaniu znawców i odczytaniu rozmaitych zeznań i dokumentów, zakończono postępowanie dowodowe a rozpoczęły się wywody prokuratora p. Litwinowicza i obrońców.

Wczoraj, w niedzielę, o godz. 1. w południe ogłosił radca Duniewicz wyrok z motywami, na podstawie którego:

Aleksander Pilarski uznany został winnym zbrodni sprzeniewierzenia kwoty 533 złr. i 100 złr. (książeczka Łucyka i dr. Krówczyńskiego), niezgłoszenia w czasie należytym konkursu i nieprowadzenia dokładnie ksiąg i za to skazany został na 1½-roczne ciężkie więzienie.

Feliks Piątkowski, Kalikst Krzyżanowski, Zenon Dombrowiecki, T. Kulczycki i J. Thilsch, uwolnieni, ponieważ znawcy nie mogli stanowczo podać czasu kiedy właściwie zaniedbano obowiązku zgłoszenia konkursu i nie udowodniono, aby współoskarzeni potwierdzali bilanse ze świadomością tego, że były fałszywe. Jeden Thilsch przyznał, że w r. 1878 przedstawił fałszywy stan kasy co do gotówki i musiałby za to odpowiadać, gdyby nie było nastąpiło ustawowe przedawnienie.

---

# Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów d 15. Marca.*

* **Książe Roman Czartoryski**, jako przewodniczący odbytego w grudniu we Lwowie wiecu rolników, otrzymał od p. namiestnika zawiadomienie, że cesarz najwyższem postanowieniem z 23. lutego b. r. zezwolił, aby deputacja wiecu zgłosiła się na audjencję. Termin audjencji, pisze *Czas*, oznaczony zostanie dopiero na zgłoszeniem się deputacji w Wiedniu. W skład deputacji wejdą, jako przewodniczący ks. Roman Czartoryski, albo (co prawdopodobniejsza wobec niedyspozycji ks. Romana) wiceprezes wiecu p. Zygmunt Dembowski, dalej prezes lub wiceprezes lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego (ks. Adam Sapieha albo p. Bolesław Augustynowicz), prezes lub jeden z wiceprezesów krakowskiego Towarzystwa rolniczego (hr. Jan Tarnowski, St. Homolacz lub Wł. Struszkiewicz) wreszcie dwaj włościanie, dotąd jeszcze niewymienieni. W myśl uchwały wiecu, zadaniem deputacji jest najpierw złożyć u stóp tronu zapewnienia niezłomnej wierności i przywiązania do dynastji, a następnie uprosić łaskawą opiekę ceserza dla życzeń zawartych w uchwałach wiecu, a w większej części zależnych nietylko od samego rządu, lecz także od Rady państwa.

* **Ks. biskup Łobos** przy sposobności nominacji na asystenta tronu papieskiego, otrzymał godność hrabiego rzymskiego.

* **Ks. dr. Adam Kopyciński** wydał do wyborców okręgu Tarnów Pilzno—Dąbrowa odezwę, w której oświadcza, iż o mandat posła do Rady państwa się nie ubiega i nie przyjmie go w razie wyboru, z tych samych powodów, które go skłoniły do złożenia mandatu poselskiego, jaki z rąk wyborców w ubiegłym roku otrzymał.

† **Ks. Karol Noszkowski**, jubilat, o. proboszcz w Podstolicach, honor. kanonik, b. inspektor szkół i dyr. szkoły w Staniątkach, b. poseł do Rady państwa w Kromieryżu, przeżywszy lat 79, zmarł d. 12. bm. w Tarnowie.

* **Mianowania**. P. dr. Witołd Korytowski, radca dyrekcji skarbowej, mianowany został nadradcą. Inspektorowie podatkowi: Andrzej Nowacki, Dymitr Krajczyk, Wojciech Wawrzkowicz i Anastazy Zajączkowski, mianowani nadinspektorami.

* **Z uniwerstytetu Jagiellońskiego**. P. dr. Ludwik Teichmann obchodzi w r. b. 25-letnią rocznicę profesorstwa na uniwersytecie Jagiellońskim. P. Emil Drobner, rodem z Krakowa, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

* **Deputacja urzędników lwowskich** o podwyższenie dodatku aktywalnego, dziś d. 15. b. m. miała u cesarza posłuchanie.

* **Wybór uzupełniający**, jednego członka Rady powiatowej w Rawie, z grupy gmin miejskich, rozpisany został na dzień 15. kwietnia br.

* **Zakład dla nieuleczalnych**. Ustępujący obecnie z Rady miejskiej p. Wojciech Kubasiewicz, jak donosi *Kur. Lw.*, oświadczył prezydentowi miasta, że realność swoją, położoną na ulicy Rejtana, a ocenioną na 25.000 zł., ofiarowuje na fundusz zakładu dla nieuleczalnych, zastrzegając sobie tylko dożywocie. P. Kubasiewicz jest z zawodu kowalem i to co posiada na starość, a liczy obecnie już blisko 70 lat, zawdzięcza mozolnej pracy całego życia.

* **Wczorajszy wieczorek humorystyczny p. Fiszera** zwabił tak niezwykle liczną publiczność, że mnóstwo osób nie dostawszy biletów musiało powrócić do domu. Szczęśliwsi zaś, którzy wcześniej o miejsca się postarali, bawili się wesoło do godziny ½11 wieczorem, darząc p. Fiszera niemal co chwila hucznemi oklaskami za wybornie odtwarzane typy.

* **Zawieje śnieżne na Bukowinie**. Szalejąca od poniedziałku burza i zamieć śnieżna — pisze czerniowiecka *Gaz pol.* — przerwały, jak wiadomo zupełnie komunikację kolejową między Czerniowcami a Ickanami z jednej, zaś między Czerniowcami a Nowosielicą z drugiej strony. Jeszcze większe przeszkody śnieżne napiętrzyły się na szlaku kolejowym Ickany-Jassy. W całej prawie Bukowinie, z wyjątkiem zachodniej części, przerwaną została zupełnie komunikacja pocztowa, a wszelkie usiłowania przywrócenie jej, zostały na razie bezskutecznemi. Kilkaset metrów długie, a kilka metrów wysokie zaspy śnieżne, piętrzyły się po drogach. Między Czerepkowcami a Hadzkfalwą wypełnił śnieg wąwozy kolejowe po brzegi nasypów. W Czerepkowcach nie można się było dostać od jednej do drugiej chałupy. Dopiero w piątek dnia 12. ze świtem możebnem było urządzić wzdłuż linii kolejowej do Ickan i Nowosielicy kurs pocztowy, którym po nader ryzykownych i żmudnych wysileniach, przewieziono saniami przynajmniej zwykłe listy, podczas gdy przesyłki wartościowe i pakunki, wyczekiwały otwarcia ruchu kolejowego, które nastąpiło w nocy z piątku na sobotę.

Jak żmudną była jazda wśród zasp śnieżnych, udowadnia okoliczność, że do przejazdu półtoramilowej przestrzeni, potrzebowały fury 12 godzin czasu.

* **Ruch pociągów** kolei państwowej na linii Buczacz-Husiatyn został z dniem dzisiejszym po usunięciu zasp śnieżnych przywrócony.

* **Walne Zgromadzenie** Towarzystwa gal. kasy oszczędności we Lwowie, odbędzie się we czwartek d. 18. marca 1886 o godzinie 10tej przed południem w sali posiedzeń dyrekcji kasy.

Upraszam szanownych członków Towarzystwa o jak najliczniejszy udział w tem zgromadzeniu.

*Włodzimierz Russocki*,
prezes Towarzystwa gal. kasy oszczędności.

* **Od zarządu Towarzystwa groszowego** otrzymujemy następującą odezwę: Ośmielamy się przypomnieć w imieniu ubogich, że termin wymiany skarbonek z groszowemi ofiarami przypada w marcu. Przedewszystkiem udajemy się z usilną prośbą do tych członków Towarzystwa, którzy w ostatnim kwartale skarbonek swych nie zwrócili, a są niestety i tacy, którzy z odesłaniem puszek cały rok zwlekają. Przeciągająca się w tym roku po nad zwykłą miarę pora zimowa, powiększa nędzę w mieście naszem. Setki ludzi cierpią głód i zimno, a tę nędzę w znacznej przynajmniej części złagodziłby można rychłą centową ofiarą! To też w imieniu tej nędzy, która woła o ratunek, odzywamy się śmiało do wszystkich członków Towarzystwa naszego w nadziei, że żaden z nich w tym terminie marcowym nie będzie zwlekać z odesłaniem swych ofiar groszowych.

* **Rodzina Okołowiczów**. *Le petit Journal* z d. 4. b. m. pisze: W całej Francji nie ma zapewne rodziny, którąby dała tylu armii naszej przedstawicieli, co rodzina Okołowiczów, a której jeden z członków był nawet dyrektorem teatru de la Renaissance. Pai Okołowicz była matką 24 synów, z których ośmiu służyło podczas wojen: w Krymie, Meksyku, Chinach, a podczas oblężenia Paryża, sześciu braci włączonych było do jednego batalionu. Kilku z nich zabito, innych raniono. Przedostatni z braci Okołowiczów zabity został w Tonkinie, wreszcie 24ty a ostatni syn Okołowiczowej zaciągnął się jako ochotnik do 130 pułku liniowego.

* **Samobójstwo**. Onegdaj zastrzelił się w własnem pomieszkaniu przy ul. Tatarskiej l. 6 Wacław Sterber, konduktor pocztowy, żonaty, liczący lat 52. Powodem śmierci, jak mówią, były rozterki domowe.

* **Pokąsanie przez psa wściekłego**. *Kurjer rzeszow.* donosi: W okolicy naszej pojawiła się wścieklizna u psów, ofiarą jej padło już dwoje pokąsanych dzieci w Staroniwie, jedno dziecko w Błażowej i jedno w Zwięczycy. Dzieci znajdują się w szpitalu. Słyszymy, że starostwo tutejsze zamierza odnieść się do ministerjum, czyby nie należało nieszczęśliwych ofiary wysłać do Paryża Pasteurowi na kuracji.

* **Na weteranów z r. 1831** złożył w administracji *Gaz. Nar.* p. X. z Peczeniżyna 1 zł. z zabawy.

* **Na wygnańców**. P. Fr. Rościszewski, otrzymawszy od nas list posła W. Wierzbińskiego do zbioru autografów, złożył natomiast na ręce nasze 5 zł. dla wygnańców z Prus.

* **Stan powietrza**. Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W sobotę przez dzień cały prawie polatywał śnieg, jego opad był wcale nieznaczny, wieczorem śnieg, jego opad był wcale nieznaczny, w niedzielę z rana mieliśmy mgłę silną, z resztą dzień cały był pogodny. Średnia temperatura soboty była — 2,°, niedzieli — 3,°, najwyższa w niedzielę nad ranem — 7,°, najniższa w południe + 1,° C.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe dnia 15. marca: Przy wietrze o zmiennym kierunku od E do S i średniej temperaturze dnia około 0,°, niebo przeważnie zamglone, powietrze więcej jak miernie wilgotne, opadu nie ma co najwięcej nieznaczny.

* **Jutro** we wtorek dnia 15. marca: św. Lubina m.; — św. Herasyma.

---

— **Dobromil** d. 13. marca. Wskutek doniesienia o wybuchu epidemii duru brzusznego w nowicjacie bazyliańskim w Dobromilu, zjechał tu protomedyk dr. Biesiadecki. Po zbadaniu 10 chorych nowicjuszów i obejrzeniu wszystkich ubikacyj, urządzenia wychodków i studni, przyszedł do przekonania, że przyczyną szerzenia się choroby jest zaciekanie płynów kloacznych do studni. Zarządził więc przebudowanie kanału odpływowego a zdrowi klerycy przeniesieni zostali na mieszkanie do innych domów bazyliańskich.

— **Z Podwołoczysk** piszą nam: W dniu 4. b. m. odbył się tutaj w lokalnościach kolejowych bal powiatowy na korzyść wygnańców z Prus. Z powodu bardzo niesprzyjający pory zebrało się tylko około 120 osób, wiele spodziewanych gości z dalszych miejscowości dla zadymki przybyć nie mogło. Bawiono się ochoczo do rana. Czysty dochód wyniesie około 250 zł.

— **Z Wiednia** pod dniem 12-go marca piszą: Dziś przybył tu Franciszek Liszt. Za dni kilka sławny kompozytor uda się do Paryża i Londynu, gdzie odbędzie się pierwsze wykonanie jego oratorjum, poczem na zaproszenie carewicza, wyjedzie do Petersburga. Tam zabawi Liszt do końca czerwca, gdzie też zamierza wykończyć oratorjum „Święty Stanisław."

Komitet wiedeński zajmujący się kwestą wysłania lekarza do Pasteur'a postanowił, aby wysłać p. dr. Frischa, ucznia dr. Kocha. P. dr. Frisch porozumiał się już z francuskim uczonym i otrzymał odpowiedź, w której Pasteur oświadczył gotowość do udzielenia mu wszelkich objaśnień.

— **Na pamiątkę oswobodzenia Budy** od Turków, d. 2. września 1686, odbędzie się we wrześniu b. r. w Buda-Peszcie, historyczna wystawa rzeczy, które z tym ważnym dziejowym wypadkiem w jakiejkolwiekbądź stoją styczności. Wszystkie jakiekolwiek do tego faktu odnoszące się rzeczy, jako to: mapy, obrazy, uniformy, zbroje, monety, manuskrypta, książki i t. d. należy do dnia 15. kwietnia b. r. przesyłać do narodowego muzeum w Peszcie, na ręce sekretarza tegoż muzeum, hr. Beli Mailatha.

— **Stan zdrowia** dep. ks. Greutera stanowczo polepszył się. Zupełne wyzdrowienie jest już tylko kwestją czasu.

— **Apuchtin**, kurator okręgu naukowego warszawskiego, o którym donoszono, że nie powróci już na swą posadę — przybył w tych dniach z Petersburga do Warszawy.

— **Król saski** wraz z małżonką przybędzie wkrótce na dłuższy pobyt do Meran.

— **O katastrofie kolejowej między Mentoną a Monaco**, dochodzą telegraficznie bliższe szczegóły. Zderzenie nastąpiło prawdopodobnie wskutek błędnego nastawienia zwrotnicy. Maszynista pociągu mentońskiego spostrzegł pierwszy niebezpieczeństwo, lecz już było zapóźno. Obydwa pociągi wpadły na siebie z przerażającą siłą i obie lokomotywy wspięły się do góry. Cztery wagony z pociągu mentońskiego oderwały się i wpadły przez barjerę do morza, w czterdziestometrową głębinę. Dziesięć dalszych wagonów zostało zupełnie zdruzgotanych.

Jeszcze przed zderzeniem, wskutek gwałtownych sygnałów alarmowych, usiłowali niektórzy pasażerowie uratować się, wyskakując przez okna wagonów. Jeden z nich został zderzającemi się wozami rozmiażdżony. Na razie skonstatowano sześciu zabitych i szesnastu skaleczonych. O wagonach, wpadłych do morza nic nie wiadomo: mówią tylko, że trzy były bardzo słabo obsadzone, w jednym atoli podróżowało całe towarzystwo z Marsylji, po którem nie zostało ani śladu.

— **Sprawa zapisu hr. Ostrowskiego**. Szwajcarski sąd związkowy odrzucił rekurs polskiego Muzeum w Rapperswill, założony przeciw wyrokowi sądu kantonu Waad, według którego Muzeum, jako spadkobierca hr. Ostrowskiego, ma wypłacić kantonowi Waad i gminie miasta Lozana legat 100.000 fr.

— **Juliusz Verne**, znany u nas powszechnie pisarz francuski, omal nie padł w tych dniach ofiarą zbrodniczego zamachu. Juliusz Verne mieszka stale w Amiens. Kilka dni temu wracając koło godziny 5. wieczorem do domu, w chwili gdy już drzwi wchodowe otwierał, spostrzegł jakiegoś młodego człowieka, który o piętnaście kroków dalej stał w głębi ulicy. Młodzieniec ten wyjąwszy rewolwer z kieszeni, mierzył do Verne'a. W tejże chwili padły dwa strzały: jedna kula utkwiła w drzwiach domu, druga zaś zraniła Verne'a w lewą nogę. Rzucono się natychmiast ku złoczyńcy, który bez wszelkiego oporu dał się pochwycić. Jakież było zdumienie wszystkich, gdy w owym młodzieńcu poznano rodzonego bratanka Juliusza, Gastona Verne'a, dotkniętego chorobą umysłową, a mianowicie tak zw. manią prześladowczą. Gaston umieszczony był w domu obłąkanych w Blois i ztamtąd zdołał ujść niepostrzeżenie a przybywszy dnia tego do Amiens, dokonał zamachu w przystępie obłąkania. Na wszystkie zadawane pytania odpowiadać nie chciał, zatem po skonstatowaniu przez lekarza choroby umysłowej, odwieziono go napowrót do szpitala. Rana Juliusza Verne'a nie jest wcale niebezpieczną, wszakże jest dość głęboką i dotychczas kula nie mogła być z niej wyjęta.

— **Instytut leczniczy** Pasteura przeciw wściekliznie, powstanie niebawem w Paryżu, na co już Akademia umiejętności dała swoje votum. Zakład ten będzie międzynarodowy — i z tego też powodu dzienniki wzywają na ten cel do subskrybcji.

Z Warszawy donoszą pod dniem 10. bm., że pociągiem warszawsko-terespolskim, przybyło 18 włościan z pod Smoleńska, pokąsanych przez wilka wściekłego. Udają się oni do Paryża do Pasteura. Koleje warszawsko-terespolska i warszawsko-bydgoska udzieliły im bezpłatny przejazd w osobnym wagonie. Włościanom towarzyszy urzędnik p. S. znający Paryż i biegle mówiący po francuzku. Koszta przejazdu ponoszą w połowie włościanie, resztę dokłada kasa guberniaina, utrzymanie zaś w Paryżu wziął na siebie Pasteur. Z dworca kolei terespolskiej na wiedeński przewieziono pacjentów na dwóch wozach strażackich.

---

## Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr**. Wczorajsze popołudniowe przedstawienie „Giroflé-Girofla", jak nie mniej wieczorne komedji „Odajcie mi żonę", zgromadziło wcale sporą ilość widzów. Dziś benefis p. Wojdałowicza, jutro zaś we wtorek na dochód ulubionego artysty-śpiewaka p. Wierzbickiego daną będzie „Lukrecja Borgia" i drugi akt z opery „Carmen." Publiczność, umiejąca zawsze należycie cenić zasługi artystów, będzie tedy mieć jutro sposobność wyrażenia swego uznania p. Wierzbickiemu, który, jak to już dawniej zaznaczyliśmy, jest filarem i ozdobą naszej opery. P. Wierzbicki, dzięki niezwykłemu talentowi i sumiennej pracy, nigdy nie zawiódł oczekiwań publiczności, sądzimy więc, że i publiczność tym razem nie zawiedzie jego oczekiwań i zapełni jutro teatr szczelnie, bo jeśli kto, to on właśnie na to sobie zupełnie zasłużył.

— **Repertoar teatralny**. Dziś dnia 15 marca: Na dochód Władysława Wojdałowicza po raz pierwszy: „Dziaduś filut". komed. w 3 akt. przez M. S. A.

We wtorek 13. bm.: Na dochód Ludwika Wierzbickiego: „Lukrecja Borgia", opera w 4 aktach Donizetti'ego i II. akt opery „Carmen."

— **Muzyka**. Czwarty wieczorek muzykalny galicyjsk. Towarz. muzycznego, który miał się odbyć w piątek d. 12. b. m., odbędzie się w poniedziałek d. 15. marca b. r. o godzinie 7. wieczór w sali towarzystwa (gmach Teatralny). Program niezmieniony.

— **Wydział kasyna miejskiego** zawiadamia pp. członków, że na wieczory historyczno-muzykalne przez p. L. Marka w sali kasyna urządzane, z których pierwszy odbędzie się we środę. d. 17. b. m., pp. członkowie mają wstęp wolny; dla rodzin zaś swoich mogą nabyć krzesła po 25 ct.

---

## Dział ekonomiczny.

**Kolej Karola Ludwika**. Walne zgromadzenie akcjonarjuszów kolei Karola Ludwika zostało na 15. maja zwołane. Powodem zwłoki ma być okoliczność, że centralne bióra obrachunkowe nie mają jeszcze zebranych w całości materjałów, których do zestawienia bilansu potrzeba.

Co do sporu, jaki się toczy w dziennikach, czy walne zgromadzenie uchwali wypłatę kuponu za rok ubiegły w kwocie 10 zł. 50 c., objawia *Fremdenblatt* opinię (prawdopodobnie samego zarządu kolei) w tym kierunku, że o uchwaleniu wypłaty kuponu za 1885 nie może być mowy, gdyż kupon ten został już w d. 1. lipca 1885 i 1. stycznia rb. wypłacony. To, czem się walne zgromadzenie będzie miało zająć, to jest tylko obmyślenie pokrycia dla owej wypłaty. Otóż pokrycie to będzie mogło nastąpić z dochodów za rok ubiegły, gdy zaś dochody te prawdopodobnie nie wystarczą, będzie musiał być pociągniętym dochód z funduszu rezerwowego, który dziś trzy i pół miljona wynosi i 125.000 zł. rocznie przynosi. W razie, gdyby i ten dochód na pokrycie zeszłorocznego kuponu nie wystarczył, wypadnie zaczerpnąć z samegoż kapitału funduszu rezerwowego, do czego byłoby uprawnienie z tego powodu, że w myśl statutów fundusz rezerwowy ma wynosić dwa miljony i już przed kilku laty powstrzymano odkładanie dochodów bieżących na rzeczony fundusz, który tylko przez przyrost własnych odsetek podniósł się o 1½ miljona ponad statutową wysokość. W sprawie użycia funduszu rezerwowego w wyłuszczonym tu celu, udała się już Rada zawiadowcza kolei do ministerstwa handlu o przyzwolenie, i nie wątpi, że je otrzyma.

**Bazar dla wyrobów krajowych w Krakowie**. Komisja przemysłowa, jak donosi *Czas*, odbyła d. 11. b. m. posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Szlachtowskiego. Uchwaliła ona statut dla bazaru, którego celem jest przyjmować na sprzedaż wyroby krajowego przemysłu i takowe sprzedawać. Dyrekcja kasy oszczędności oświadczyła się bardzo przychylnie dla tejże nowej a tak ważnej i potrzebnej instytucji i na podstawie statutów swego zakładu zastawniczego udzielać będzie na towary do Bazaru oddane, pożyczki, a względnie zaliczki, w wysokości połowy rzeczywistej wartości, jaką ustalą rzeczoznawcy, delegowani przez kasę oszczędności. Będzie to więc nowym dowodem, jak pożytecznie dla miasta i kraju rozwija kasa oszczędności swoją działalność. Na teraz wyroby tylko mniejsze przyjmowane będą, wogóle wyroby lniane i bawełniane z Jasła, Błażowej, Korczyna, Czorsztyna, Kossowa; wyroby z wełny i juty z Klimkówki, Łańcuta, Zawala, Stoków, z Kossowa, z Toustego, dalej wyroby jedwabne, jak pasy lite ze Lwowa, wyroby koronkarskie z Zakopanego, Kańczugi, z Pieniaków; wyroby galanteryjne żelazne z Krasiczyna; wyroby z gliny czyli ceramika z Kołomyi i z Toustego; wyroby z drzewa z Zakopanego, Przemyśla i Kołomyi, oraz wyroby powroźnicze z Radymna. Bazar urządzony będzie w Sukiennicach. — Koszta urządzenia i administracji wynosić będą 4500 zł. rocznie, pokryte zaś będą z dochodów z Bazaru, tudzież z subwencji krajowej, która w danym razie tem więcej miastu się należy, że podejmuje sprawę obchodzącą cały kraj. Zebranie w punkcie centralnym wyrobów krajowych, oprócz zaznajomienia się z niemi szerokiej publiczności, ma jeszcze i ten praktyczny skutek, że tu znajdują się szkoły fachowe przemysłowe i znawcy, którzy będą mogli, oparci na praktyce, wskazać drogi, jakiemi przemysł krajowy postępować winien, oraz wprowadzać ulepszenia, jakie torować mogą najszersze drogi zbytu wyrobom krajowym. O ten zbyt właśnie najwięcej rozchodzi się i kraj nasz mając taki bazar centralny w Krakowie, będzie miał zaiste najlepszą sposobność dowieść, czy myśli na prawdę popierać przemysł krajowy praktycznie. Myśl pierwsza założenia bazaru wyszła od marszałka krajowego dr. Zyblikiewicza, a nad wprowadzeniem jej w życie pracował gorliwie r. m. dr. Faustyn Jakubowski.

**Bank krajowy** królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem księstwem Krakowskiem wydał po dzień 1. kwietnia 1886, 5 prct. obligacji komunalnych I. emisji z kuponem płatnym 1. [illegible] 1886. 923.700 zł.

Ściągnięto z obiegu 48.000 zł.

Półroczny kupon od powyższych obligacji wynosi 21.892 zł. 50 ct.

Bank krajowy wypłaca kupony od 5 prct. obligacji komunalnych, dnia 1. kwietnia zapaść mające, już od dnia 15. b. m., bez wszelkiego potrącenia.

**Ostatnie notowania produktów** z dnia 15. marca b. r.

**Lwów**, pszenica 8·— do 8·75, żyto 5·75 do 6·20, jęczmień 6·— do 7·25, owies 6·50—7·50, groch 6·— do 10.—, wyka 7·— do 8·75, rzepak 9·— do 10·—, lnianka 8·50 do 9·50, koniczyna czerw. 40—55, koniczyna biała 40·—65, konicz. szwedzka 42·—58.

**Tarnopol**, pszenica 8·— do 8·80, żyto 5·50 do 6·—, jęczmień 5·80 do 6·—, owies 6·— do —·— groch 6·— do 9·50, wyka 6·50 do 7·—, rzepak 8·— do 9·85, lnianka 8· do 9·50, koniczyna czerw. 40·— do 52·—, koniczyna biała —·— do —·— koniczyna szwedzka —·—.

**Podwołoczyska**, pszenica 7.75 do 8·60, żyto 5·25 do 5·85, jęczmień 6·— do 6·25, owies 6·— do 6·15, groch 6·— do 11·50, wyka —·— do —·—, rzepak 8·— do 9·85, lnianka —·— do —·—, konicz. czer. 40·— do 52·50, koniczyna biała 40·— do 58·—, koniczyna szwedzka —·—.

**Jarosław**, pszenica 8·— do 8·85, żyto 6·— do 6·25, jęczmień 6·— do 7·50, owies 6·— do 6·50, groch 6.— do 10·50, wyka 7·— do 7·25, rzepak 9·— do 10·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 53·—, koniczyna biała 45·— do 59·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—. wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów zł. 5·— do 10·— bez odbiorcy.

Okowita za 1000 litr. prct. loco Lwów złr. 24·— do 24·25.

Usposobienie dość spokojne.

**Telegramy targowe**. z dnia 13. marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— zł. do —.— zł., żyto —.— do —.— zł. Okowita 24.75 do 25.— zł.

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na wiosnę 8.43 zł. do 8.44 zł.; rzepak na sierpień-wrzesień 151.75 zł. do —.— zł.

Wrocław: Pszenica —.— m. do —.— m.; żyto —.— m. do —.— m.; owies —.— m. do —.— m.; rzepak —. m. do —.— m.; spirytus —.— m. do —.— m.

Berlin. Pszenica żółta na kwiecień-maj 155.25 m.; żyto —.— m.; spirytus 36.— m.; olej rzepakowy —. — m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 47.30 fr.; olej rzepakowy —. fr.; spirytus —.— fr.

**Nafta**. Wiedeń —.— zł. do —. zł.;— Brema loco 6.75, Hamburg loco 7.30, na marzec 6.70, na sierpień-grudzień 7.15; Antwerpia na marzec 17.¼, Nowy-York 7.¼; Filadelfia 7.¼.

---

## Ostatnie wiadomości.

Petersburgski korespondent do *Daily News* (organ gladstonowski) donosi, że niebawem odejdzie transport broni z Odessy do Antivari. Zrazu rząd rosyjski odrzucił żądania księcia Czarnogóry, aby wojska jego zostały zaopatrzone nową i dobrą bronią rosyjską. Giers oświadczył, że życzenia tego spełnić nie może, nie wywołując niezadowolnienia Austro-Węgier. Obiecał jednak, że na wypadek wojny Czarnogóra należycie bronią będzie zaopatrzona. Książę Mikołaj odpowiedział na to, że wówczas będzie to niemożliwem, gdyż po ogłoszeniu wojny żadnego rodzaju broń do Czarnogóry dostać się nie może. Zarzut ten uznał Giers uzasadnionym, i dlatego żądaniu księcia stanie się obecnie zadosyć. Car obiecał nadto księciu milion rubli ze swej kasy prywatnej. Zaliczka 400 tysięcy rubli została mu natychmiast na poczet tej subwencji wypłaconą.

---

Z Paryża donoszą, iż rząd dla naprawy finansów państwa, proponuje pożyczkę jednego miliarda w rencie 3%, która ma być użytą na umorzenie sześcioletnich obligacyj państwa w wysokości 618 milionów franków i 382 milionów długu ruchomego. Dalej proponuje rząd podniesienie podatku od spirytusu o 75 milionów franków — nadto oszczędności w ministerstwach. Wkładki do kas oszczędności w skarbie państwa, ograniczonemi zostaną do 600 milionów.

---

## Telegramy „Gazety Narodowej".

**Wiedeń** d. 14. marca. (Pryw.) Wybór posła S. Blocha z Kołomyi został w komisji weryfikacyjnej jednogłośnie unieważniony.

**Wiedeń** d. 15. marca. Minister handlu br. Pino podał się do dymisji z tego powodu także, iż i w łonie gabinetu wyłoniła się różnica zapatrywań na rozporządzenie ministerstwa handlu z d. 26. lutego b. r., dotyczące zakresu działania pocztowych kas oszczędności. Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie komisji budżetowej zostało odwołane.

**Belgrad** d, 15. marca. Ratyfikacja traktatu pokojowego z podpisem królewskim nadeszła z Niszu. Sekretarz Cankowicz odjechał z nią dziś rano do Bukaresztu.

**Konstantynopol** d. 15. marca. Said basza, Nelidów i br. Calice porozumieli się co do formy protokołu o ugodzie turecko-bułgarskiej. Gdy się dowiedziano, że książę bułgarski, w sprzeczności do poprzednich oświadczeń, żąda nominacji jeneralnego gubernatora Wschodniej Rumelii bez ustanowienia terminu ponowienia nominacji, reprezentanci mocarstw w Sofii starają się odwieść księcia od tego zamiaru.

**Londyn** d. 15. marca. Gladstone wyłuszczył na sobotniem posiedzeniu rady ministrów zarysy planu rozwiązania kwestji irlandzkiej. Wedle obiegających wieści, plan ten obejmuje utworzenie parlamentu irlandzkiego i ekspropriację irlandzkich właścicieli ziemskich.

**Kair** d. 15. marca. Drummond Wolff miał otrzymać od Roseberego polecenie wejść w specjalne porozumienie z Muktarem baszą i zaproponować mu redukcję armii okupacyjnej o 6 pułków, wycofanie wojsk angielskich do Assuan, obsadzenie Wadyhalfy i Fao przez wojska egipskie. Muktar miał zażądać czasu do namysłu. Sądzą, że Muktar zażąda znacznego wzmocnienia armii egipskiej, w przeciwnym bowiem razie nie mogłaby się utrzymać w Wadyhalfie.

**Kair** d. 15. marca. Pomiędzy zajętymi furażowaniem, przyjaźnymi Arabami a przeważną liczbą nieprzyjaciela przyszło do starcia w dolinie Haszin. Wsparci przez spieszoną kawalerję Arabowie puścili się ostatecznie w pogoń za ustępującym nieprzyjacielem, który stracił 30 w zabitych. Arabowie zdobyli 15 wielbłądów.

**Nowy Jork** d. 15. marca. Skutkiem zderzenia się z innym okrętem, zatonął w pobliżu Francislandu parowiec. Wszyscy podróżni uratowani znajdują się na pokładzie „Fuldy", parowcu północno-niemieckiego Lloyda.

**Wiesbaden** d. 15. marca. Tej nocy o godz. 12. m. 28 dało się czuć gwałtowne a krótkotrwałe trzęsienie ziemi.

---

**W teatrze hr. Skarbka.**

W poniedziałek dnia 15. marca 1886.

**Na dochód Władysł. Wojdałowicza**

Po raz pierwszy:

### Dziadzio filut

komedja w trzech aktach przez M. S. A.

Początek o godz. 7mej wieczór.

---

## Z Izby handlowej i przemysłowej.

LWÓW d. 15. marca 1886.

*1. Akcje za sztukę.*

| | | bez kuponu bieżącego płacą | | żądają bez dywidendy | |
|---|---|---|---|---|---|
| Kolej galic. Kar. Lud. | 200 zł. m. k. | 210 | 50 | 213 | 50 |
| „ lwow.-czern.-jass. | 200 zł. w. a. | 233 | 50 | 236 | 50 |
| Banku hypot. galic. | 200 zł. w. a. | 285 | — | 290 | — |
| „ kred. galic. | 200 zł. w. a. | 217 | — | 222 | — |

*2. Listy zastawne za 100 złr.*

bez kuponu bieżącego:

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Tow. kred. galic. 5 prc. w. a. | 101 | 50 | 102 | 50 |
| „ „ „ 4 „ | 94 | 25 | 95 | 50 |
| „ „ „ 5 „ okres. | 101 | 50 | 102 | 50 |
| „ „ „ 4 „ „ | 92 | — | — | — |
| Banku krajowego 4½% w. a. | 94 | 25 | 95 | 25 |
| Banku hyp. galic. 6 „ „ | 103 | — | 104 | — |
| „ „ „ 5 „ „ | 99 | 25 | 100 | 25 |
| „ „ „ 5 wyl. z 10 pr. prm | 101 | 25 | 102 | 25 |

*3. Listy dłużne za 100 złr.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| G. Z. kr. wł. (d. 6 pr.) 3 pr. w likw. | — | — | 54 | — |
| „ „ „ „ 5 2½% „ | — | — | 51 | — |

*4. Obligi za 100 złr.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k. | 104 | 50 | 105 | 50 |
| Kom. banku kraj. 5 pr. w. a. I em. | 99 | — | 100 | — |
| Pożyczka kraj z r. 1873 6 prc. w. a. | 102 | 75 | 104 | — |
| Pożyczka „ „ 1883 4½ pr. „ | 92 | 25 | 93 | 25 |

*5. Losy.*

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Miasta Krakowa | 17 | — | 19 | — |
| „ Stanisławowa | 24 | 50 | 26 | 50 |

*6. Monety.*

| | | |
|---|---|---|
| Dukat holenderski | 5.80 | 5.90 |
| Dukat cesarski | 5.83 | 5.93 |
| Napoleondor | 9.94 | 10. 4 |
| Półimperjał rosyjski | 10.30 | 10.40 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1.54 | 1.64 |
| „ „ papierowy | 1.25 | 1.27 |
| 100 marek niemieckich | 61.— | 61.80 |
| Srebro | —.— | —.— |
| Kupony w srebrze | —.— | —.— |

---

## KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

**Wiedeń** dnia 13. marca 1886.

godzina 1. minut 45. popołudniu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Alpiny | 30.20 | Węg. akcje kr. | 308.75 |
| Anglo-Austr. | 117.80 | Unionsbank | 73.— |
| Kolej Kar. Lud. | 211.60 | Nordbahn | 238.25 |
| Kolej Połud. | 126.50 | Kolej Alföld | 194.— |
| Kolej p. Elżb. | 256.75 | Kolej lw-czern. | 234.50 |
| Węg. Nordostb. | 180.75 | Wied. Commun. | 125.75 |
| Węg. Tabakast | 76.25 | Elbetal | 167.75 |
| Węg. cis. losy r. | 125.10 | Länderbank | 116.25 |
| Zł. ren. węg 4% | 104.72 | Bankverein | 111.70 |
| Ros. rubel pap. | 1.26.25 | Losy węg. | 121.50 |
| Galic. indemn. | 105.— | Kredytowe | —.— |

Usposobienie: spokojne.

**Wiedeń** dnia 15. marca 1886

godzina 10 minut 35 przed południem

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje kredyt. | 303.90 | Anglo-austr. | —.— |
| Kolej Kar Lud. | 211.60 | Kolej połudn. | —.— |
| Unionbank | 73.25 | Napoleondor | 9.99 |
| Rossyj. bank. | 1.26¼ | Usposobienie: silne | |

**Berlin** dnia 13. marca 1886.

godzina 5 minut 35 po południu

| | | | |
|---|---|---|---|
| Rossyjs. bankn. | 204.40 | Akcje kredyt. | 507.50 |
| Lombardy | 207.50 | Galicyjskie | 86.50 |
| Poł. wschod. | 64.— | Austr. bank. | 162.30 |

---

## POCIĄGI KOLEJOWE.

*Ze Lwowa odchodzą:*

**podług zegara lwowskiego:**

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Krakowa | *10.46 | 4.05 | — | 8. | 4.50 |
| Do Podwołoczysk | 10.27 | * 5.56 | — | — | 12.35 |
| „ (z Podzamcza) | 10.56 | — | — | * 6.07 | 1. 9 |
| o Czerniowiec | — | 11. 6 | — | * 6.20 | 12.20 |

*Do Lwowa przychodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Z Krakowa | 9 27 | * 5.36 | 11.33 | 7.50 | — |
| Z Podwołoczysk | *10.26 | 3.05 | — | 3.50 | — |
| „ (na Podzamcze) | *10.12 | 2.28 | — | 3.20 | — |
| Z Czerniowiec | *10.05 | 3.35 | — | 3.30 | — |

*Z Krakowa odchodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Do Lwowa (z peszt.) | *9.13 | 10.57 | 6.12 | — | 10.46 |
| Do Wiednia (z. prg.) | 5.40 | *6.55 | 6.— | 9.30 | 3.— |
| Do Prus „ | 5.40 | *6.55 | —.— | 8.15 | 9.30 |

*Do Krakowa przychodzą:*

| | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|
| Ze Lwowa | 5.10 | 9.38 | *6.48 | 2.33 | —.— |
| Z Wiednia | *8.30 | 9.50 | 7.26 | 9.45 | —.— |
| Z Warszawy | *8.30 | — — | —.— | 9.45 | 5.27 |
| Z Prus | *8.30 | 9.46 | —.— | .— | 8.15 |

* Gwiazdką są oznaczone pociągi pospieszne.

W obwódkach czarnych [ ] są godziny nocne, t. j. od szóstej wieczór do szóstej rano.

---

C. k. jeneralna Dyrekcja austr. kolei państwowych.

### Wyciąg z rozkładu jazdy
**ważny od dnia 1. października 1885.**

*Przyjazd do Lwowa.*

**Pociąg osobowy**: o godz 1. minut 5 w nocy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja. — O godz. 8 min. 5 przedpołudniem z Zwardonia, Chyrowa, Stryja O godz. 4. min. 15 po połud. ze Zwardonia, Chyrowa Stryja, Stanisławowa, Husiatyna.

*Odjazd ze Lwowa:*

**Pociąg osobowy**: o godz. 7. min. 10 rano do Stryja. — O godz. 11. min. 25 do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa, Husiatyna. — O godzinie 7. min. 10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Zwardonia.

*Przyjazd do Stanisławowa.*

**Pociąg osobowy**: o godz. 8. min. 15 przed południem z Husiatyna. — O godz. 9. min. 2 przedpołud. ze Zwardonia, Stryja. — O godz. 5. min. 37 po połud. z Husiatyna. O godz. 5. min. 51 po południu ze Zwardonia, Lwowa, Stryja.

---

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

---

## (Nadesłane.)

**Franciszka Józefa** **Woda gorzka**, wyśmienity środek rozwalniający wody mineralnej. Budapeszt 1885: wielki medal za postęp, wywóz, konkurencję. Do nabycia wszędzie. Zastępstwo przez J. Salomona, Tarnów. Dyrekcja w Budapeszcie. 2021

**Walka o byt.** To skrzydlate słowo Darwina ma dzisiaj różne zastosowanie, tak samo co do aptekarza „R. Brandta Pigułek szwajcarskich". Z początku bywały one atakowane i podejrzywane, później najmocniej zalecane przez znakomitości medyczne Europy, obecnie zyskały one sobie rozpowszechnienie jak żaden inny środek leczniczy, co przypisać jedynie można ich przyjemnej, pewnej i nieszkodliwej skuteczności w zwichnięciu organów trawienia i odżywiania. Pudełko wystarczające na kilka tygodni kosztuje 70 ct. Brandta pigułki szwajcarskie, opatrzone na etykiecie białym krzyżem w czerwonem polu i podpisem R. Brandta, są do nabycia w aptekach.

Nie należy się dać obałamucać inaczej opakowanemi i tańszemi środkami.

Ponieważ w Austrji znajdują się rozmaite naśladownictwa aptekarza R. Brandta Pigułek szwajcarskich, należy na to uważać, że każde pudełko opatrzone jest na etykiecie białym krzyżem w czerwonem polu i podpisem: R. Brandt. 1522

## OSOBA

z uczciwej rodziny obywatel. dobrze wychowana, wolnego stanu, średniego wieku, uzdolniona praktycznie w gospodarstwie ogólnem, zarządzie i porządku domowym, nadzorze w ogrodzie czy nawet w polu gdy tego potrzeba; znająca się na kuchni, pieczywie, urządzaniu konfitur, wędlin zapasów spiżarnianych itp. umiejąca się zastosować do wszystkiego, przytem szyje ręcznie i na maszynie, poszukuje umieszczenia. Łaskawe zgłoszenia na listy franco pod lit. A. Z. B. lub osobiste post rest. Husiatyn. 2070 3 3

## *Kolince*

folwark pół mili od Tłumacza i stacji kolei. Zawiera 400 morgów roli, 200 m. lasu, 28 m. łąk z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli pan sekretarz Rady powiat. w Tłumaczu 2074 1—5

## Do uwzględnienia!

Wielki skład **rolniczych maszyn** pochodzących z renomowanej fabryki maszyn, jest w całości lub partjami do sprzedania. Wszystkie maszyny są najnowszej i najlepszej konstrukcji. Ceny i warunki nader korzystne. Chcący takowe nabyć zechcą się zgłosić pod „F. 7340 do Rudolf Mosse we Wiedniu. 1 41 1—3

## PARIS.

*WIELKIE MAGAZYNY*

# Printemps

NOWOŚCI W PARYŻU.

Materje jedwabne, wełniane, sukienne, bawełniane, kapelusze, suknie, gotowe ubiory dla dam, chłopczyków i dziewczynek, spodnice, ranne szlafroczki, wyprawy dla panien przy ślubie i dla dzieci, gorsety, koronki, płótna, firanki, materje na meble, dywany, meble, łóżka zupełnie urządzone, koszule, czepki, bielizna, chustki do nosa, szlafmyce, ubiory męzkie, obuwie, parasole, rękawiczki, szale, krawaty, kwiaty, pióra passamanterje i hafty, wstążki, drobiazgowe i galanteryjne towary, srebra, wyroby skórzane i safianowe, perfumerje wszelkiego gatunku etc.

## *Żądać*

WSPANIAŁEGO ALBUMU ILLUSTROWANEGO, zawierającego **541 rycin**, nowych wzorów i mód na **porę letnią**, który właśnie co

## wyszedł z druku

Wysела się **bezpłatnie i franko** na każde żądanie przesłane do

**PP. JULES JALUZOT & Cie w PARYŻU.**

Wysełają sie również franko wszelkie próbki materji stanowiące kolosalne zapasy towarów w magazynach du PRINTEMPS. (Dokładnie oznaczyć gatunek i cenę.) 1633 1—?

Wyseika do wszystkich krajów w świecie.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

## Bank hipoteczny

sprzedaje

po kur i: dziennym

**5% Listy hipoteczne,**

jakoteż

**5% Premiowane Listy Hipoteczne**

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotną pocztą bez prowizji. 1833 21—48

## ANKER-LINIE.

Koncesjonowana austrjacko-węgierska ruta narodowa.

Najpewniejsza, najlepsza i najtańsza ruta **z Tryestu i Rieki do Nowego Jorku.**

Parowiec „AUSTRALJA“ (2240 ton) Odjazd z Tryestu 1. kwietnia „ Rieki 15. „

Karty do bezpośredniej jazdy pasażerskiej, bezpośrednie zafrachtowanie i konosementy z Wiednia, Budapesztu i innych głównych stacji Austro-Węgier do wszystkich głównych miast północnej Ameryki.

Ładunki do pośrednich portów Śródziemnego morza przyjmują się. Bliższe udzieli 1339 5-104

Jeneralni ajenci:

| dla ruchu frachtów | dla ruchu osób |
|---|---|
| **Francesco Parisi**, I. Wollzeile 12, | **Arnold Reif** I. Pestalozzigasse 1. |

**we Wiedniu,**
**Henderson Brothers, we Wiedniu,** I, Kolowratring 4.

## Cierpienia żołądka wszelkiego rodzaju

jakoteż cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka, niestrawność, usunięte zostaną w najkrótszym czasie pod gwarancją zupełnie za pomocą uniwersalnego eliksiru żołądkowego aptekarza Schneida. Cena pół flasz. 1 zł., całej 1 zł. 80 ct. Jedynie do nabycia w apt. **św. Jerzego Maxa Schneid we Wiedniu,** V. Bez. Wimmergasse 33 stosować należy zamówienia. Liczne pisma dziękczynne od lekarzy i uzdrowionych. Skład we Lwowie w apt. P. Mikolascha. 1268 2—15

## Rządca ekonomiczny

z czternastoletnią praktyką gosp. agronom, poszukuje z wiosną 1886 posady samoistnego ekonoma, w większych dobrach. Zlecenia przyjmuje A. Rudy Tarnopol w Kasie oszczędności. 2066 3—3

## Do właścicieli majątków.

Poszukuje się **do nabycia majątku ziemskiego** blisko stacji kolejowej, z dobremi budynkami i odpowiednią ilością łąk i lasu w cenie od 20.000 zł. do 50.000 zł. Majątki górskie mają pierwszeństwo Wypłata całkowitej ceny kupna gotówką. Oferty z dokładnemi wykazami będą tylko od właścicieli uwzględnione, które uprasza się wnosić do do Administracji „Gazety Narodowej“ pod lit. M. N. 1886 2045 3-3

## Wprost z południowej Ameryki

od producentów sprowadzoną

## wyborną KAWĘ

poleca pod godłem

## „SYRIUSZ“

**Skład kawy we Lwowie**
**Artura Kościckiego**
**Chorążczyzna l. 22 na dole.**

Kosztuje we Lwowie
1 kilo złr. . . 1.50 i 1.60
na prowincji
4¾ kilo złr. . . 7.70 i 8.20 franko.
Co miesiąca świeży transport. 1882 8—?

## Zarząd

większego majątku **przyjmie** do świadczony gospodarz pod bardzo przystępnemi warunkami chociażby bezpłatnie, albowiem zależy mu głównie żeby resztki inwentarza pozostałego z dzierżawy nie pozbywać i mieć od powiednie zajęcie.

Bliższej informacji udzieli Adm. „Gaz. Nar.“ na listy pod E. L. C. 2025 3—5

## Słodowe

korzystnie używane dla kaszlących, jakoteż wszystkie inne gatunki SORBETOW TURECKICH rozsyła w puszkach **cukiernia C. Filaczyńskiego w Czerniowcach** po ct. 80 za 1 klg. 1 zł. 50 ct. za pół kilgr cenie, za ¼ kilgr. 45 ct. Opakowanie bezpłatne 1845 72—?

W SALI KASYNA MIEJSKIEGO we ŚRODĘ d. 17. MARCA b. r.

## PIERWSZY WIECZÓR HISTORYCZNO-MUZYKALNY

**szkoły muzycznej L. Marka.**

PROGRAM:

1. a) G. Frescobaldi (1591) Corrente.
   b) B. Lully (1633) Gigue.
   c) N. Porpora (1685) Fuga.
   d) Matheson (1681) Air.
   e) G. Benda (1721) Minuetto
2. a) F. Couperin (1668) La Favorite, Chacone.
   b) J. Ph. Rameau (1683) Les moissoneurs, Rondeau,
   c) J. Ph. Rameau Menuets.
3. a) G. F. Händel (685) Gigue.
   b) F. Em Bach (1710) Xenophone.
   c) J. Chr. Bach (1735) Gavotte.
4. W. A. Mozart: Rondo A-moll.
5. L. von Beethoven: Sonate op. 53.
6. Fr. Chopin: Scherzo Fis-moll.
7. a) Wagner-Liszt: Spinnerlied.
   b) Ch. Mikuli: Rêverie.
   c) Moszkowski: Valse.
   d) Wł. Żeleński: Mazurek
   e) Noskowski: Krakowiak Nr. 7.
8. a) Henselt: Etudes: Repos d'amour, Si oiseau jétais.
   b) Moniuszko: Polonez.
   c) L. Marek: Scherzo op. 10.
   d) K. Mikuli: Ballada.
   e) Brahms: Capriccio.
   f) Grieg: Lied-Transcription.
   g) Weber-Tausig: Invitation a la danse

**Początek o godzinie 6. wieczór.**

Biletów dostać można w księgarni Pp. Gubrynowicz i Szmidt, Seyfart i Czajkowski. Krzesło: 50 ct. Wstęp na salę 30 ct. — Dla członków Kasyna lista otwarta. Czysty dochód przeznaczony na cel dobroczynny.

**Wyszła druga serja Illustracji do Powieści Sienkiewicza**

**Trzecia Serja wyjdzie w marcu.**

Całość 12 illustracji.

Cena całości 8 zł. duży format. | Cena całości 4 zł. mały format.

**Z dniem 1. kwietnia cena będzie podwyższo na 10 zł. i 5 zł. w. a.**

Nabywać można u 2048 2—3

## E. TRZEMESKIEGO we Lwowie.

## J. Drexler & Synowie

**Lwów. Nr. 2. Kapitulny plac**

polecają

**Gotową pościel**

własnego wyrobu, oraz

## Pościel zdrowia

systemu dr. **Jaegera**

jakoto: **kołdry, kocyki, materace i poduszki** zewnątrz i wewnątrz **czysto wełniane.**

**OWCZĄ WEŁNĘ** do podszycia paltotów, kołder itp.,

Bieliznę męzką, także prawidłową systemu dr. Jaegera.

**PŁÓTNA i stołową BIELIZNĘ, Schirtingi Schrolla,**

**Dywany angielskie, kapy i koce.**

## Webę King,

oryginalną, o 60prct. tańszą zaś trwalszą od płótna, sporządzoną z najprzedniejszej bawełnianej przędzy, tak zwanej „Drathgarn“.

Sztuka 20 met. 78 cent szer. na grubszą bieliznę zł 7.—
„ „ 88 „ „ na cienką bieliznę, poszewki i prześcieradła „ zł. 8 50
Sztuka 15 met. 175 cmt. szer. na 6 prześcieradeł „ 11.80
„ 15 „ 175 „ „ na 6 „ cienk. „ 13.—
„ 15 „ 200 „ „ na 6 prześcieradeł „ 12.80

**Cenniki i próbki franco.** 1971 7—8

## XXIII. międzynarodowy targ na maszyny

Wrocławskie towarzystwo gospodarskie urządza po przeszło dwudziestoletnich korzystnych wynikach takze w r. 1886 a to: **dnia 8. 9. i 10. czerwca,**

**w Wrocławiu, wystawę i targ rolniczych, leśniczych i gospodarskich maszyn i sprzętów.**

Programów i każde żądane wyjaśnienia udziela radca ekonomiczny Korn w Wrocławiu, Mathiasplatz 6; do którego wnosić należy najpóźniej **do końca marca** zgłoszenia. 1899 2 3

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

WROCŁAW w styczniu 1886.

**Prezes wrocławskiego towarzystwa gospodarskiego.**

Z łożona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadwor.
Król. belgijski dostawca dworu.
Król. niderland. dostawca dworu.

## WYNAND FOCKINK AMSTERDAM.

**FABRYKA** przednich holenderskich **LIKIERÓW**

Skład fabryczny:

**we WIEDNIU, I. Kolmarkt 4.**

Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych 1107 7-12

## Kartofle nasienne

Garnet Chili

duże, plenne, bardzo dobre do jedzenia, przydatne do gorzelni i niepodlegające zarazie, dostać można po cenie 3 zł. za 100 kilo (bez worka) w DUBIENKU poczta Monasterzyska Odstawa do kolei bezpłatna. 2022 5 5

500 | **Klozetowy papier 15 ct.** Schottwiener-Papier-Fabrik we WIEDNIU, VII. Kaiserstrasse 76. 1467 1—?

## Państwo Zassów pod Czarną

przesyła za zaliczką

## Sadzonki i nasienie leśne

Jednoroczną sosninę po 80 ct., dwuletnie świerki zł. 1.50, akacje zł. 2.50, olszynę 3 zł. za 1000 sztuk. Wyborne nasienie sosny zł. 1.30, świerka 67 ct. za 1 funt, oraz sprzedaje na miejscu piękny zarybek **Karpi królewskich** po 1 zł. 50 ct. za kopę. 2019 3—?

## Tylko 3 zł.

**300 tuzinów kobierców** w powabnych tureckich, szkockich i pstrych wzorach, 2 met. długie, 1½ met. szerokie, muszą być jak najspieszniej uprzątnięte, i kosztuje sztuka tylko 3 złr. z opłatą cła za nadesłaniem gotówki lub pobraniem. **Kobierce przed łóżka,** stosowne do tych, para 2 złr.

**Adolf Sommerfeld,**
1336 1 ? w Dreznie.
Odprzedającym bardzo zalecam.

## W składzie fortepianów

## Anny Smutny

*we Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. ...*

zupełna **wyprzedaż fortepianów pianin i harmonium** z najcelniejszych fabryk jak Bösendorfera (Mignon koncertowe) Schweighofera, Ehrbara i wielu innych, po cenach zupełnie zniżonych i na spłatę ratami miesięcznemi.

Z poważaniem
2011 3—8 **Anna Smutny.**

## Sukna,

prawdziwe materje berneńskie w **resztkach,** także ze sztuki krajane, od 1 zł. za metr i wyżej w wielkim wyborze. Przyjmują się tedy zamówienia po dowolnych cenach i dowolnej miary i załatwiają się najtroskliwiej za pobraniem. Coby się nie podołało będzie zamienione na odpowiednią resztkę.

Wzorki do wyboru wysyłają się franco, panowie zaś krawcy, którzy życzą sobie mieć obficie sortowane książki próbek, otrzymają je bez franco. 1181 2—?

**Tuch Fabriks-Niederlage „Zum weissen Lamm“ w Bernie.**

## Sprzedaję wyroby krajowe, niciane, domowe lniane po cenach najumiarkowańszych

a mianowicie:

**Płótno cienkie koszulowe** po zł. 24, 20, 18 i 14.
„ grubsze „ i na kalesony po zł. 13, 12, 11 80 i 9.80.
„ **bez szwu** (prześcieradłowe) po zł 29 i 25.
**Dymy cienkie** i grube po zł. 14 i 13.
**Zegeltuch cienki i gruby** po zł. 12 i 10.
**Ręczniki cienkie i grube** po złr. 10.50, 7.50 i 6. Każda sztuka tych płócien 34 metry długa.

Polecam także wszelką **bieliznę stołową** w całych sztukach lub też na metry i tuziny, również **chusteczki do nosa** po 3 zł. tuzin.

Każde zamówienie wysyłam jak najspieszniej. — Upraszam o dokładne podanie adresu.

**Korczyna** koło Krosna.

**Józef Gonet,**
2041 3—6 fabrykant płótna.

## SANTAL DE MIDY

Essencya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopahu i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech ulecza wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Beisera.

## Wiedeń. — „Hotel Métropole.“

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai. **Wielki hotel pierwszorzędny.**

300 pokojów i salonów (od 1 zł. wyżej), winda osobowa, czytelnia zaopatrzona dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazetę Narodową“), stacja tramwaju przy domu, omnibus hotelowy przy dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie p. mieszkanie po zniżonych cenach.

1321 24—40 **L. SPEISER,** dyrektor.

## Ciągnienie już w przyszłym Miesiącu

**Kincsem LOSY po 1 zł.** | **11 losów tylko 10 złr.**

## Główna wygrana w gotówce 50.000 złr.

10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% 4788 wygranych w gotówce.

**Kincsem-Losy można dostać:**

w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.

2080 3 40

## MOLLA proszki seidlickie.

## Tylko prawdziwe,

jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest **orzeł i A. Molla firma** pomnożona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom **żołądka, spodnich części ciała,** przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw **zatwardzeniu,** przeciw cierpieniom wątroby, **kongestjom krwi,** hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesiąt lat coraz większe rozpowszechnienie.

**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.**
**Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.**

## Wódka francuska i sól.

Jako **wcieranie** do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów; w formie **okładów** na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. **Wewnątrz** zmięszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

**Flaszka z dokładnym opisem 80 ct.**

**Tylko prawdziwa,** jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest **w podpis i znak ochronny Molla.**

**Olej tranowy M. Krohn & Cmp.** w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się P. T. Publiczność, wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

**Składy we Lwowie:** J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., F. W. Królikowski, St. Markiewicz, Hübner & Hanke; w Białej: Erich Keler apt., w Brodach; M. Kulaki A. Reder apt., w Brzeżanach: J. W. Żobos apt., w Czerniowcach: J. Schnirch, C. Alth apt., w Górahumora: A. Botezat apt., w Husiatynie: W. Czerski apt., w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wisłocki apt., w Kamionce Strumiłowej: C. Piepes apt., w Kołomyi: Jan Sidorowicz apt., w Krakowie: W. Redyk apt, K. Wiśniewski apt., w Mielnicy: Mich. Krokowski apt., w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt., w Nowym Targu: K. Laur, w Podwołoczyskach: G. Morawetz, w Przemyślu: F. Nahlik, A. Mańkowski apt., w Przemyślanach: E. Baranowski apt., w Rzeszowie: J. Schaitter & Cmp., w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Maresch apt., w Serecie: J. Dempniak, W. Linde apt., w Sokalu: E Wysoczański apt, w Solka: Jędrzej Gaina, w Stanisławowie: Alb. Amirowicz apt., J. Macura, w Storożyńcu: Ph. Füllenbaum apt., w Tarnopolu: E. Frantz, F. Jamrogiewicz apt., w Tarnowie: W. Müldner & Cmp., Wierzyski & Pion, w Wadowicach: A. Herfurth apt., w Wojniczu: C. Nodzyński apt., w Zbarażu: J. Süssermann. w Złoczowie, F. Pettesch apt. 1843 6—13

## B. & E. Körting

**we Wiedniu, II, Dresdenerstrasse,**

## Fabryka urządzeń do centralnego opalania i wentylacji,

***Fabryka motorów gazowych.***

**Filje:** w Hanowerze, Berlinie, Paryżu, Londynie, Manszestrze, Medyolanie, Barcelonie, Petersburgu, Sztokholmie, — polecają:

**urządzenia do centralnego opalania mieszkań, biur i fabryk według każdego systemu,** z pośrednim opalaniem, za pomocą pary ciepłą i wrzącą wodą oprócz tego urządzenia do osuszania każdego rodzaju towarów. Do tego używamy zawsze naszych patentowanych żebrowych ciał do ogrzewania z ukośnemi i brami; te wzdają wdzięczną i tanią płaszczyznę ogrzewalną i dogodne do ustawienia.

Do ustawienia w nyszach o ien mamy szczególnej konstrukcji patentowane ciała ogrzewalne. Nasze racjonalnie sporządzone kaloryfery wymagają najszczuplejszego miejsca, nastręczają najlepsze wyzyskanie gazów ogrzanych, wymagają najskromniejszej obsługi, albowiem mogą być opatrzone palowiskiem rusztowem, nie mają prawie horyzontalnej płaszczyzny, dlatego nie gromadzą pyłu.

Prospekty i kosztorysy gratis i franco, możemy również wykazać się kilkuset referencjam. Dalej budujemy:

**motory gazowe, systemu Körting-Lieckfeld,** jedno o lindrowy, stojący motor, każdemu innemu systemowi co najmniej równy.

Najtańsza cena, najmniejsze zużycie oleju, i cichy chód bez popychaczy, zatem bez wszelkiej reperacji W 3 latach około 600 sztuk ustawiono z najlepszym skutkiem. 1005 3—52

## Neusteina ocukrzone Pigułki przeczyszczające Świętej Elżbiety.

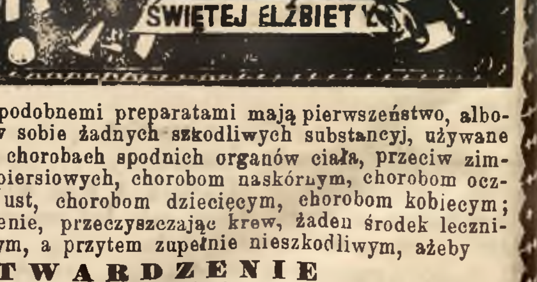


Przed wszystkiemi tym podobnemi preparatami mają pierwszeństwo, albowiem nie zawierają one w sobie żadnych szkodliwych substancyj, używane z najlepszym skutkiem w chorobach spodnich organów ciała, przeciw zimnicy, chorobom organów piersiowych, chorobom naskórnym, chorobom ocznym, chorobom mózgu i ust, chorobom dziecięcym, chorobom kobiecym; sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczając krew, żaden środek leczniczy nie jest tak korzystnym, a przytem zupełnie nieszkodliwym, ażeby

**ZATWARDZENIE**

usunąć, to niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu że się biorą w formie ocukrzonej, dzieci chętnie zażywają. Pigułki te zostały odszczególnione pochwalnem świadectwem radcy dworu profesora PITHA.

**Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 ct., rulonik zawierający 8 padełek, zatem 120 pigułek, kosztuje 1 złr.**

**Przestroga.** Każde pudełko na którem nie znajduje się firma „Apotheke zum heiligen Leopold“ a na stronie odwrotnej marka ochronna jest falsyfikatem, przed kupnem których się ostrzega.

Należy się pilnować, czy nie kupuje się zły nieskutkujący lub nawet szkodliwy preparat. Należy żądać wyraźnie „Neusteina Elisabeth-Pillen“ te bowiem na obwinięciu opatrzone s. ubocznym podpisem.

Philipp Neustein

**Główny skład we Wiedniu:** „Apotheke zum heil. Leopold Ph. Neustein, róg Plankengasse i Spiegelgasse.

Skład we Lwowie w apt. Mikolascha, Z Ruckera i J. Beisera.

1411 11—24

# CHRISTOFLE & Comp.

we Wiedniu, I. Opernring (Heinrichshof) 5.

**Najlepiej posrebrzane i pozłacane**

## sprzęty stołowe wszelkiego rodzaju.

**Sztucce (kasetki), urządzenia serwisowe, zastawy stołowe, garnitury bronzowe, przedmioty sztuki itp. dla każdego domu i na podarki po stałych cenach fabrycznych. Gwarancja za nakład srebra.**

**Jedyne zastępstwo sreber litych. Korzyści wyrobów Christofla:**

12 ciężkich czysto srebrnych łyżek, widelców, noży i chochla kosztuje około 190 zł za tę samą kwotę otrzyma się następujący kompletny serwis stołowy Christofla, składający się z

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 12 łyżek stołowych | zł. | 17.— | 12 nożów deserowych | zł. | 15 — | 1 łyżeczka do cukru | zł. | 3.50 |
| 12 widelców stołowych | „ | 17 — | 1 chochla | „ | 5 30 | 1 słoik na musztardę | „ | 5.50 |
| 12 noży w „ | „ | 17.— | 1 warzecha do mleka | „ | 3.20 | 2 podwójne solniczki | „ | 7.25 |
| 12 łyżeczek do kawy | „ | 9.— | 1 łyżka do jarzyn | „ | 4 — | 1 sztuciec do tranżerow. | „ | 7.50 |
| 12 widelców deserowych | „ | 15.— | 1 łyżka do kompotów | „ | 3.50 | 1 sztuciec do sałaty | „ | 6 — |
| 12 łyżeczek „ | „ | 15.— | 1 łyżka do sosów | „ | 3.50 | 1 „ do ryb | „ | 9.— |

| | | |
|---|---|---|
| 1 przystawka na ocet i oliwę | zł. | 15. — |
| 1 szczypczyki do cukru | „ | 1.75 |
| 1 widelec kabaretowy | „ | 1.50 |
| 4 podstawki na flaszki | „ | 8.50 |
| Kosztuje razem | zł. | 19?.— |

Taki serwis ze srebra kosztowałby około 10 0 zł zatem co roku okaże się 60 zł straty procentu, którem pokrywa się w ciągu 3 lat wydatek na serwis ORFEVRERIE CHRISTOFLE, ten jednak służy jeszcze długie lata a w końcu tanim kosztem można go znowu posrebrzyć. Specjalne artykuły dla hotelow, restauracji, kawiarń itp. Zapraszamy do zwiedzenia nieustannej wystawy w naszym salonie. Ill. taryfa i kosztorysy gratis. Przyjmuje się posrebrzanie towarow metalowych wszelkiego rodzaju i tanio się policza.

Naszym reprezentantem we LWOWIE jest: JULIAN STRZELECKI, złotnik w rynku 45. 1006


Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Platon Kostecki.

Z drukarni „Gazety Narodowej.“